Ø

CYRKUŁ NAŁĘCZA

Sferę świata Ruinie niepodlegaiącego

WYRAZAIĄCY

Ná Exekwiach ś. p.

JASNIE WIELMOZNEY JMći Pani

MARYI

z CZARNKOWSKICH

KRASINSKIEY

Na Węgrowie, Dobromilu, Krasnym, HRABINEY,

STAROSCINY Przasnyskiey y Nowomieyskiey,

PREZENTOWANY

á

JASNIE WIELMOZNEMU

JMći Panu

BŁAZEJOWI

KRASINSKIEMU,

Ná Krasnym, Węgrowie, Dobromilu, Sokołowie HRABI &c.

STAROSCIE Przasnyskiemu y Nowomieyskiemu &c.

Po zeszłey w BOGU Zonie swey w żalach zostaiącemu dla Diwertymentu

OFIAROWANY.

Przez X. FRANCISZKA PERKOWSKIEGO Kan: Reg: Latt: Kaznodzieje Ordynaryinego Krasinskiego, Kustosza ná ten czas Czerwieńskiego w Krasnym Dnia 20. Lipca Roku Pańskiego 1746.

w WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Mći y Rzeczypospolitey *Collegium Societatis JESU*.

Nà
Domowe Záſzczyty Prześwietnego
JASNIE WIELMOZNYCH
KRASINSKICH
y
CZARNKOWSKICH
DOMU.

I.

KORWIN z NAŁĘCZEM znać że nie nowina
Koronom Głowę, ozdobić KORWINA,
NAŁĘCZ CZARNKOWSKICH Krόlmi być wydáie
Z NAŁĘCZEM KORWIN, toć się Krόlem ſtáie.

II.

Cyrkułem świáta tu NAŁĘCZ názwány,
A przeto ſłuſznie KRASINSKIM oddany,
Bo świátem rządzić, Krόlom ieſt rzecz właſna
KRASINSCY z Krόlow wſzák to prawda iaſna.

JASNIE WIELMOZNY Mości DOBRODZIEJU.

NIgdy by ſię prezentowany przezemnie w Cyrkule NAŁĘCZA świat, ná publiczny Sublunarnego świata, wychodzić niewazył widok, gdyby go, władzy Páńſkiey, konieczny nieprzymusił rozkaz. Bacząc bowiem wiele y wielkich do ſiebie niedoſkonałości, bardziey ſię zdawało; in abyſſo nihili, w ſkrytey niebytności, taić ſię przepaści. Ale że rzekłeś JASNIE WIELMOZNY Mći DOBRODZIEJU dixiſti & factum eſt ita. Lubo cale nikczemny ná Twey Powagi ſtanać powinien ſłowo: z pewną będąc nadzieją takowey u ſiebie perſwazyi, że ieżeli go, gruba w ſwey ſtrukturze, niedoſkonałości pokrywa cięmność, potrzebney mu laſności, JASNIE WIELMOZNEGO IMIENIA przyda światło, ieżeli przyzwoitey brakuie ozdoby, wrodzoney dyſkrecyi JASNIE WIELMOZNEGO KORWINA, pokryie ſkrzydło, ieżeli ná nim ſama tylko wzroſła prożność, terra inanis & vacua, ważne przed BOGIEM y światem walor mu uczynią zaſługi. W Pierwſzym Rozdziale pierwſzey ſwoiey Xięgi, gdzie BOG W: podzielonym na dni czaſem świat y rożne z niczego mądrością ſwą wyprowadził kreatury, po ſtworzeniu każdey to tylko namienił Moyzeſz: Dixit DEUS: fiat, & factum eſt ita. Także Człowieka, ná Obraz y podobieńſtwo wykonterfetował ſwoie, świat pod Jego ze wſzyſtkim ſtworzeniem poddawſzy władzą, ná tych miaſt Litera przydaie S. Vidit DEUS quod cuncta eſsent valde bona. Wiem Ia dobrze, wiedzieć będą y Ci pod ktorych poydzie Cenſurę, że ten podły inwencyi partus żadney z ſiebie mieć niemoże zalety, dopiero chyba, gdy iak Uniwerſalny pod Adamowe, tak ten pod Twoie JASNIE WIELMOZNY FUNDATORZE świat wraz zemną rzuci ſię nogi, dla ſławy Imięnia, dla wyſokich prerogatyw Twoich u świata nábędzie ſłymy: dicent quod ſint bona. Idźże więc, czyli raczey ná unoſzących Cię JASNIE WIELMOZNEGO KORWINA powagi ſkrzydłach ſzypko wylatuy świecie, pytaſz kto-

taſz kto-

taſz ktorym Traktem? *máſz otwartą* JAŚNIE WW. OGINSKICH BRAMĘ, *ktora ſame tylko świat ſławą záſtępuiące wychodzą dzieła. Nie lękay ſię nieprzyiaźnych ná ſiebie Inſultow, maſz potroyny* JAŚNIE WW. POTOCKICH, *w Pilawie Krzyż*, in hoc Signo vinces. *Uprzątnąć drogę* JAŚNIE OSWIECONYCH JABŁONOWSKICH *Koſy, płytko ná nieprzyiacielſkich zá oſtrzone kárkach:* Falcem volantem vides. *Jeżelić w tey ná świat o Iaſność idzie podruży, y ná tey* JAŚNIE W. FUNDATORA *nie ſchodzi Domowi* Clarum ſtirpe genus, *poydzieſz* in luce Sagittarum, JAŚNIE WW. SAPIEHOW, *co mowię poydzieſz, owſzem cię tryumfalnie* JAŚNIE OSWIECONYCH XIĄŻĄT CZARTORISKICH *uwozić będzie pogonia*, Equitabis in Orbem. *Lękasz ſię* ne forte offendas ad lapidem pedem tuum, *maſz* JAŚNIE W. KORWINA *Podkowę, ktora* ſuper aſpidem & Baſiliſcum ambulabis. *Między inſzemi ná publiczny widok wychodzące piſma ludzkie, dla zupełney wiáry poważnych ludzi potrzebuia pieczęci, Tobie świecie moy ná niczym iák uważam nie ſchodzi, widziſz złoty w domowym* JAŚNIE W. KORWINA *záſzczycie pierścień, pod Jego pieczęcią ná cały świat poważne y wiary Godne, mieć będzieſz świadectwo,* ponit ſignaculum in Faciem tuam. *Mało bowiem niewſzyſtkie ſtarożytności ą podeſzłe, daleko ogłoſzone ſławą Familie do Cyrkułu tego należą Pierścienia, bo co pochlebnie o Iakimſiś Poëta, to Ia prawdziwie o Fundatorſkim mowić mogę Domu:* Ortus & Occaſus, Aquilo tibi ſervit & auſter, *pod Tego więc Imienia gdy nikczemna praca wychodzi Tytułem, wſzyſtkie cztery świata gdyby zwiedzić mogła części, chętną dla ſiebie znaydzie akceptacyą. Przeto chyba* pudoris rubore *zapalać ſię muſi, że z ſiebie podła ták poważną Imienia záſzczycać ſię będzie Godnością, y w tym iednak niemałą mi czyni poufałość. Wielki, bo światu całemu widoczny ná ſzczupłą Kongregacyą Naſzę Reſpekt, z ktorego Fundacyalney Dobroczynności* in nido Corvi *w Kraſnym gdy ieſteśmy y żyiemy, naymnieyſze zabawy, wſzyſtkie z Chwałą BOGA prace, Fundatorſkiemu winniśmy dedykować Domowi, przy nich przed światem y BOGIEM ſolenną czyniąc Proteſtacyą, że o naydłużſze życie z ktorego BOG wielką Chwałę, Oyczyzna Polſka pomoc. Prześwietna Familia záſzczyt ma y Ozdobę, o naypomyślnieyſze ſukceſsa, Ia z Całą Kongregacyą dozgonnym być ſię wyznaię Bogomodlcą.*

JAŚNIE WIELMOŻNEGO
W.M.M. PANA DOBRODZIEJA.

Nayniżſzy Sługa

X. FRANCISZEK PERKOWSKI Kan: Reg: Late: KUSTOSZ Czerwiński.

I H S

KAZANIE

POGRZEBOWE

Præterit Figura hujus Mundi 1ma ad Corint: Cap: 7mo.

YCoż więc ná nietrwáłych przemiiaiącego świáta Fundámentach, nieśmiertelną mieć może konsystencyą, kiedy własna onegoż Figura, odmienney skázitelności, nieodwołanemu podlega Dekretowi: *Præterit Figura hujus Mundi* J. WW. w BOGU Náyprzewielebnieysi Słuchacze. Nie dla samego to widzę Człowieka, żadney niepodległey dyspensie, Ręka Boska nápisała Statut: *Statutum est omnibus hominibus mori*, tenże, świat przycisnął cáły, á w nim żadney odpráwa śmierci nie excypował kreatury. Nie same tylko ziemi Damasceńskiey Formy, Wszechmocnością wykształtowane Boską nieużyte tłukąc fata, w pierwszą obrácaią máteryą: *Pulvis es & in pulverem reverteris*; do wszystkich chciwa z śmierci Pretendentka, interessuie się rzeczy, nád wszystkiemi zpełno-mocną popisuie się władzą, wszystko, co z niczego niepoięta mądrość

wyprowádziła Boſka, w przepaściſte obráca nie; wedle poważney Werońſkiego Infułata Zenona Swiętego uwági *Non homines tantum ſed pene omnia ſuis mortibus vivunt.* Y z tąd ci iedyna tey krwawey Tyranki impreza, ſzczegulna ieſt zábawka, by też y zgornym gràniczące ogromności ziemſkie olimpem, z ziemią rownać, w kurzące się roſypywać popioły, Pánow y Pańſtwa w drobne przemięniać prochy, á na nich przerażaiącym ſtylem piſać nádgrobki: *Cum Populo jacet hic & cum Rege Regnum.* Przed rozſzerzonym niezwyciężonego Alexandra imperium, potęgą, bogactwy, y nieporownaną ozdobą Perſka záſzczycała się Monarchya, ſzczupły bárdzo, bo iedno dziennego, czáſu Cyrkuł okrążył, y koniec obſzerney Pańſtwa náznaczył rozległości: (a) *Mors etiam Regnis formidabilis eſt.* Pokruſzyła wieczności niby erygowane pyſznego Egyptu koloſſy, y ktorych wſpániałe cień ná milę rzucały kapitele, w obalinách złożywſzy ſtárości, y Staturę zniſzczyła y Powágę: (b) *Non corpora tantum ſed & ſaxa peredit.* Wiernym tego docieкł, lubo Pogańſki Mędrzec Seneka dowcipem, że nic ſtáłego wrzeczach bydź niemoże ſtworzonych: (c) *Ita fato placuit nullius Rei eodem ſemper loco ſtare fortunam, certis cuncta eunt temporibus,naſci debent: creſcere, & extingvi.* Náypozornieyſze náywyżſzych Tronow Godności, náymilſze ſwobodnych roſkoſzy pieſzczoty, náypożądańſze świáta ſzczęścia, nieuchronney odmiennośći, doczeſney podlegać muſzą ſkazie. Chora ná oczy, ciężkim záráżone bielmem, czyli w cale ślepa: Mátka wſzyſtkich ciemności śmierć, że iey ſamę Náyiaśnieyſzych Krolow blaſkiem ſwym przerazić niemogą Májeſtaty: *æquo pulſat pede Regum turres.* Maią świetne wyſokich Monarchow Trony promiennie, wydaią się zpoważną świątobliwe Tyary iaſnością, przyokazałey ozdobie Senátorſkie ſtoią krzeſła, beſpieczna śmierć w zuchwáłey to wſzyſtko ma pogárdzie, bez zápałow gasi ſplendory bez odporu z Głow Swiętych zdyimuie Tyary, bez prácy obála krzeſła; ná zbroyne hartownem żelázem Regymenta, niezáwſze dobywa oręża; niezáwſze Armatą znosi Armatę, częściey iák druga Jahel, miaſto mleka rożnych truciznę chorob, nágłych y nieſpodzianych wrzuci-

(a) *Philo lib: quod Deus ſit immor:* (b) *Oppianus.* (c) *Epiſt: ad Lucill:*

wſzy przypadkow, náſpokoynym łożu, ſławnych wojnie Bohatyrow? *Et omnia Arma aufert.* Nie z ſamemi tylko ta niecnota zápaſy chodzi Pigmeuſzami; Atlanty, Herkulesy, Samſony, iako iedno nic, o ziemię rzuca, to nieſzczeſne nic; *mors privatio.* Okryte Chorągwie, ludne Narody, mnożne świata krainy, to biedne nic, wniwecz obraca, znosi, y zabija. Kożdemu Monarſze po uczynionych z Tronu do Trunny przenosinach Jobowe z małą odmianą piſać należy *Epitaphium fuiſset quaſi non eſset;* y owſzem na wyżſzą biorąc rzeczy uwagę, ſzczupła to ieſt świat ziemſki nienaſyconemu śmierci appetytowi porcya: tak ieſt łakoma, że y na Gorny Niebios chciwie się wſpina horyzont, nic Niebo pięknieyſzego, nad ſłońce przyiemną upoſażone światłością, w ſwych niema ozdobach, y tego z czaſem nie doſtępnie Iaśnieiącą twarz wybladłą ſwą zacmić myśli poſtacią: *Sol obſcurabitur.* Okazałemi ſplendorami, polorowną ozdobny białością Xiężyc, przykre okropney nocy roſpędzaiący umbry, w śmiertelną przewlecze żałobę: *Luna non dabit lumen* zedrze śliczny Firmamentu aſtr, y po nim wyſchłą deptać będzie nogą: *Stellæ cadent.* Niedośc natym, bytym ſtraſznieyſze, oney było Panowanie czyli rzetelniey okrutnieyſza wydawała się Tyrannia, gęſte nam codziennie z żywą expreſsyią, ſwey Phizognomij, ſtawia Portrety, ſama się przy kożdym maluiąc ſtworzeniu, Funebralną wieſza inſkrypcyią: *Nemini parco* Y tak ſpoyrzyſz człowiecze na ugrątowaną niby ziemi trwałość, ta wyrażnym do nas mowi głoſem: *Memento quia pulvis es!* Rzuciſz ciekawą na upływaiące wody zrzenice, te impetycznym wyrażaią ſzumem: *Nec quæ prateriit rurſum revocabitur unda, nec quæ præteriit hora redire poteſt.* Słyſzyſz nieſpokoynych wiatrow ſzeleſt, y te cudownie *ſine lingva loqvuntur, ventus eſt vita hominis.* Przy zaſtawionym pyſznemi potrawami siądzieſz ſtole, pobite ptaſtwa, poſtrzelane zwierzyny, śmierć wpamięć, boiaźń oney, y w naywe-ſelſzą wbiiaią myśl, ſame nawet ſobie uſtępuiąc umieraią wieki: *dum accedit una ætas perit altera & quot ſunt gradus ætatis, tot ſimul & Occaſus ætatum.* Nie zawodny AUGUSTYNA S. ſentyment. Owo zgoła świat ſzkołą śmierci, wſzyſtkie ſtworzenia, nieſtateczności Figurą: *Præterit Figura.*

Ale na cóż Ja, iedne upadłe znoſzę, drugie bliſkiey czekaiące ruiny, przemiiaiącego świata Figury, zalanemu obfitemi łzami oku, JASNIE WIELMOZNYCH w BOGU

Naypzrewielebnieyszych prezentuię Słuchaczow: Już to Rok y dzień dziś poskończonym miia Trzydziesty ośmy, iak natę okropną, nie bez cięszkości oczu y serca, patrzemy odmianę. Dał się słyszeć ach? Bogdayby nigdy niesłychany, JASNIE WIELMOZNEY MARYI z CZANKOWSKICH KRASINSKIEY, ná Węgrowie Dobromilu &c. GRAFOWEY Prasnyskiey, y Nowomieyskiey STAROSCINY, á Naszey naydobroczynnieyszey Fundatorki upadek, tym żalow pełnieyszy publicznych, że nigdy nie obżałowany doskonale: *Cecidit Corona capitis Nostri propterea mæstum factum est Cor Nostrum.* Ta tak wielkich cnot y przymiotow Pani, Naygodnieyszych świata Polskiego Familyi zaszczyt, y ozdoba, Jedyna J. WW. KORWINOW konsolacya, teraz, słońce zachmurą, Jasność w cieniu, ozdoba w prochu, nadzieja w grobie, w tym choć dość wspaniałym opłakana Katafalku pociecha: *Quomodo obtexit Dominus caligine Filiam sine proiecit interram inclytam Izraël.* Ach! iakożeś Panie okropnym śmierci cieniem, tak chwalebną tak sławną Corkę Polskiego okrył Syonu. Pewien Ossexyi Xiąże, w cięszkich raz zostaiący żałach, malować roskazał Tarczę, ná ktorey białym gruncie, serce koroną opasane cierniową z tym się wydawało napisem: *Par nulla Figura dolori.* Erygowałeś J. W. FUNDATORZE Nász, w tym żałobnym Sargosagu, nieporownaney szkody Abrys, kazałeś wyrysować Herbowny J. WW. Domu CZARNKOWSKICH NAŁĘCZ, starożytności niegdy á teraz serca Twego koronę, wiedząc dzielność ktorą mu przyznał Poëta: *Vulnera sæva ligo conorq; inhibere cruorem;* aż widzę, taż sama pamięć, *sævo vulnere* serce rani Pańskie, y barziey to co rzekłem, niby iakim żalow otoczone cierniem, pisać nad sobą każe: *Par nulla Figura dolori.* Jakosz; już to dzień miia trzeci, nic procz serdecznego niesłyszemy wzdychania, *effundant gemitus.* Nic przy licznie palących (procz melancholicznego smutku) niewidziemy ogniach: *& omia in tristia vertunt.* Koniec dziś Aktu, nie dziś tym ieszcze koniec żalom, będą miały co potomne opłakiwać wieki, ktore sama *Mæsta sepulchri Fama movebit.* Y słusznie, świata álbowiem iakiegoś tu się zda bydź zruynowana swera, kiedy z Cyrkułu Herbownego, JASNIE WW. CZARNKOWSKICH NAŁĘCZA z JASNIE W. MARYĄ, tak znaczna wypadła część, że ná Grobowym pisać potrzeba Marmurze: *hic jacet toto Orbe gemenda.* Nie dość było zawziętey

Parkow chciwości, w niwecz ieden obracaiąc, pod swą władzą podbiiać świat, *non sufficit Orbis*, z strofkliwą koniecznie szukała drugiego pilnością: doniosł Iey, niechętny iakiś, y nazwiska niewinnego nie godzien Gołembia, Kolumbus że Cyrkuł Herbownego J. WW. CZARNKOWSKICH NAŁĘCZA nowym á nieco ozdobnieyszym nazywa się światem: *Qua flectitur ampliat Orbem.* Nadobycie y spustoszenie (ta ktora chełpliwą szczyci się ambicyą: *Pervidimus omnem & toto simul utimur mundo*) bez żadney do niego pretensyi, wszystkie wywiera siły, y w Roku 1745. dnia trzynastego Czerwca, w Toruńskiey Fortecy, nayprzod słabości, otoczywszy oblężeniem, do tego przywiodła że *cum summo*, odwiekow wolney J. WW. CZARNKOWSKICH Familij, *praejudicio*, pod Tyrańską, Iey świat Herbowny oddawszy władzą, Trybut życiem, ach! życiem zapłaciła doczesnym, á przez to samo, *Cladem divisit in Orbem*; Fatalną klęską, cały Herbowny zastąpiła okrąg, w iedney álbowiem J. W. MARYI, (dla ktorey upadku *facta velut mare contritio*) cały Prześwietny pogrzebionym być się wyznaie Dom: *Te cum una tota nostra Sepulta est Domus*, cokolwiek bowiem, z JASNIE WW. Antenatow, przezacnych Dzieł, szweryczny świata NAŁĘCZOWEGO mieć mogł ozdoby okrąg to prawie wszystko dziwnym porządkiem w JASNIE W. MARYI dowcipna złożyła natura: *Natura hic posuit quid-quid in Orbe fuit.* Wydaią z ták niepowetowaney szkody, sprawiedliwy żal, żałosnym smutne Dzwony, iák ná gwałt biiąc rezonem: *dan-undiq; Sonum*, że *Latrocynans nemesis*, strászną wyrządziła wiolencyą, świadczą Swiątnice Boskie, okropną pokrywaiąc się żałobą, *Squallent altaria luctu* że ná odmianę bez żalu swey patrzyć nie mogą FUNDATORKI. Niepodobna świátu musiał skonać iakiś, *totus hic labitur Orbis* słáby kiedy wszystko śmiertelnemi pokrywa się Kálwaryami: *Ostentant omnia lethum.* Jákosz ná swey niezáwiedzie się opinij, kto zupełną da Pöecie wiárę, że y ten żałobny Akt, nie bez drugiego odpráwuie się Pogrzebu, *nec est sine funere funus.*

Pátrzmy iáko tu iednych żałosne serca, y strośkáne myśli, pod iednym z JASNIE W. y w samych śmiertelnych cieniach MARYJĄ, grzebią się kámieniem; mowiąc: *Cùm funere tanto quid juvat afflictos non obiisse simul.* Drudzy, w wylewaiącey, momentalnie práwie łez obfitych toną powodzi;

wodzi; Jnni ná Grobowym ſtaiąc Mármurze, wextatycznym prawie zádumieniu wydziwić się nie mogą! iák świát záſtępuiącą Godność, Nieba tykaiące się cnoty, ták ſzczupły ogarnąć może Grob, y iuż do nieśmiertelney wiadomości, potomnym podaiąc wiekom piſzą: *Hoc Tumulo non parvus clauditur Orbis.* Jnni, ktorych pożądane ſzczęście, reſpektem ś. p. JASNIE WIELMOZNEY żyło Páni krwáwemi ledwo nieryſuią łzami, *Hoc Tumulo fortuna jacet.* Rzetelna práwda, czyli zmyślony koncept Pöéty, że tám, zażycia Jego, czyiąſz śmierć, cáły opłákiwał świát, *toto luctus fuit in Orbe* nietwierdzę, to, że z świátem emuluiący NAŁĘCZA Cyrkuł, przy śmiertelnym iák drugiego Xiężyca zaćmieniu, *Maria Luna* grubemi żalow pokrywa się ciemnościami, świát to widzi obſzerny.

Aieżeli świát cáły, ták niepowetowaney płáczę ſzkody, coż się z Tobą dzieie? Ośierociała ptaſzyno, w dwoiſtey żałobie JASNIE WIELMOZNY KORWINIE Naſz Náydobroczynnieyſzy FUNDATORZE? Okropny to dla ciebie widok, o ktorym momentalnie żáłoſne ſerce, y zápłákane záwiaduią oczy. Wiem iák się niegdyś w ſamey żałobie, Polſki Rymotworca, Sarbiejewſki, Twey nápatrzyć niemogąc Jáſności, z podziwieniem rzekł: *Qualis CORVUS in ipſis plumarum tenebris nitet,* teraz, gdy ci nieużyte Parki. ták śliczną rozrywaiąc parę, nietylko ſerca Twego, ále *Orbis* odebráły *delicium,* pátrzyć ná siebie każeſz, *Vide tunicas lachrymis tanquam abimbre graves;* ták dálece jákby, gdy ci świat Herbownego JASNIE WIELMOZNYCH CZARNKOWSKICH NAŁĘCZA, śmiertelney powodzi zálał potop, y ten niemiły, ktory ſzybkim ſkrzydłem, lotna Twoia y Antenatow obiegła ſłáwa. Y nikt tákowych zánieſłuſzne ſądzić niemoże żalow, kto wiadomy, że *Cum dolore dimittitur quod cum amore poſſidetur,* y owſzem przyzna koźdy, kto wedle Reguły Práw Boſkich; Práwdziwą záwiera przyiaźń, iż *Verus amor, nullum novit habere modum.* Wiem, żeś nieinſzą intencyą złotą wieczność Figuruiący, Zuſt KORWINA Twoiego Pierścień, z drugą niby w Cyrkule NAŁĘCZA wyrażoną wiecznością, przez ślubne złączył Wota, tylko ábyć Łáſkawe przydały Inſkrypcyą Nieba: *Nusquam finis? hic nodus quem nulla ſolvit manus.* Owoż, apetycznieyſze ná

Twoy

Twoy, niż Alexander ná nowy świát Fata, *violento* wszedszy *pede, mors intravit in mundum* gdy go, w JASNIE W. zgruntu ruynuią MARYI, nátakową pátrząc dezolatę, ledwo się nieodzywasz z Poëtą: *Everso juvat Orbe mori.* Ta ci droższą nad złotą do ozdoby była Koroną, *Uxor bona Viro Corona,* przeto słusznie nárzekasz: *Spoliavit me Gloria mea & abstulit Coronam de Capite meo.* Milcz mi tu, z twemi Sokratesie wymysłámi, że mądrzy ludzie dla rozumnych reflexyi, żadnego nieczuią frasunku: *Sapientem sine perturbatione vivere semper posse,* y ná samego Salomona, tákie przypadły czasy, że sobie z życiem tęsknił doczesnym, *tædet me vitæ meæ videntem mala sub sole.* Zal cięszki, iest głuchy żadnych y náymędrszych niesłucha rácyi, *Levis dolor est, qui Consilium capere potest.* Co ia uważaiąc: oraz płytkość moiego wymierzywszy dowcipu, *cum rubore* wyznaię, że mi ná ták rostropnych schodzi reflexyach, ktorymibym odnowione przytym Akcie żale, nie iuż w cále uspokoie lecz náymnieyszą smutney myśli, uczynić mogł folgę, ile gdy rzetelną mám probę, zprzedzaiących mię, nie już *aureo,* ále práwie *Divino ore* mowiących, Pánegyrystow, Cisz *Facundissimi Tullij,* y powágą Godności, y rownym Salomonowey mądrości dowcipem, Twoie y zgromadzoney Prześwietney FAMILIJ, wielorákiemi, *tanquam ab oraculis,* pochodzącemi uwágami, usiłowali powściągnąć żale, Już nározwiniętym prezentuiąc NAŁĘCZU, stárożytność z Godnością złączoną Domu nieskomputowane, á wszystkie osobney Godne pochwáły, Swiętey Páni Dzieła, y Tobie go ná zawiązanie serdeczney rány, oraz ná otarcie zápłakanych podaiąc oczu: Już to ná pociechę dowodząc Twoie, iáko dotroystego, á sobie włásnym Tytułem náleżącego Domu, szczęśliwey poszła wieczności. Jednak widzę, że tę Ránę, sam tylko Cudem BOG, á nie ludzka zágoić potrafi perswazya. Czymże Ja, (gdy ieszcze widzę) smutku pełne, y Twoie, y JASNIE WW. Słuchacza, nie ták ukontentuię, iák krotko zábawię myśli. Jużem rzekł że z śmiertelną JASNIE WIELMOŻNEY FUNDATORKI odmianą, świat przeminoł cáły: *Præterit Figura hujus Mundi:* to chyba, zá światem świáta świąta szukać będę nowego, ktory Herbowny NAŁĘCZA Cyrkuł żyią-

kul, żyiący ieszcze, JASNIE W. ominowal MARYI, ona bowiem zawsze, *ferebat sub pectore dextro Orbem alium. Statius*, y nie długą bawiąc się querendą, prawie pierszym weyrzeniem, *Libro 1mo Reg: Cap. 2do.* Szczęśliwym znayduię przypadkiem, gdzie od samego Pana BOGA, smutna Prorokini Anna, będąc pocieszona, między innemi Wszechmocności Jego Dziełami, y tę Magnifikuie dobroć, że *Suscitat de pulvere ut sedeat cum Principibus, & solium Gloriæ teneat, Domini sunt enim Cardines Terræ, & super eos posuit Orbem.* Jakoby rzec chciała: ná śmiertelne świętych ludzi patrząc, nietrwozcie się prochy, ten ktory Wielmożności swey władzą, z twárdych kámieni, Synow wskrzesza Abrahamowych, y zgrobowych popiołow, ták ozdobne formuię kreatury, że im náywyższe Godności ustępuią mieysca, *ut sedeant cum Principibus*, zkąd ia práwdziwą sobie w nieść mogę konsekwencyą że Herbowny JASNIE WIELMOZNEGO Domu CZARNKOWSKICH NAŁĘCZA Cyrkuł, Sferyczną ziemskiego, y Niebieskiego świata, wyrażaiący Figurę, tak na Prześwietney Ręka Boska ufundowała Prozapiy, tak na przezacnych Dziełach, na osobnych JASNIE W. MARYI z CZARNKOWSKICH KRASINSKIEY, STAROSCINY Prasnyskiey &c. Cnot, ułożyła zawiasach, że go y sama, wszystko dezoluiąca niemogła, áni może zruynować śmierć. O tym mowię, ná Chwałę BOGA tego, *Sub quo curvantur qui Portant Orbem.*

GDym się w początkach moiey exkuzował mowy, że ta niejuż mego, ále prawie z ludzkich, nie iest rzecz dowcipu, tak słuszne niepowetowaney szkody umiarkować żale, na tych miast, z tąm się odezwał Protestacyą: że nie dla zupełney słusznie smutnych animuszow rekreacyi, lecz dla krotkiey tylko zabawy, w Cyrkule NAŁĘCZA, nieznaiącego ruiny świata, prezentować umyśliłem okrąg. aż zapierwszym ná wspaniałość Jego, y nieograniczoną, cyrkumferencyą, weyrzeniem, Hieronim mie tworzy S. *Grandes materias, ingenia parva non sustinent, & in ipso conatu ultrà vires ausa succumbunt.* Wielka to, á zatym niemałey Głowy materya, skutecznie, Ziemskiego y Niebieskiego świata opisać ozdoby, niemnieysza, z światem obszerną rozległością emuluiącego, J. WW. CZARNKOWSKICH Domu,

w kro-

w krotkiey niezliczone Prærogatywy, z koncentrować mowie, bo gdyby mi ciekawe uſzło pytanie, iak ieſt daleka, dla nieśmiertelnych JASNIE W. Imienia CZARNKOWSKICH ſława! niebez krytyczney dla siebie uymy, pewno bym Pòëty uſłyſzał relacyą: *Orbem implevit meritis*. Przeto, nie bez tatemnicy Pierſzych DZIERZYKRAJAMI tytułowano Antenatow, Prognoſtyk to był z Imienia, że w nieodrodnych Poromkach, przez ſławne dzieła, świat mieli odzierzyć, czyli odziedziczyć cały. Twierdzi powagą ſwoią, zdanie moie nayiaśnieyſzy świata Polſkiego Monarcha, MIECZYSŁAW Piąty, Przywiley JASNIE W. ś. p. MIKOŁAJOWI DZIERZYKRAJOWI na Czarnkow od ktorego CZARNKOWSCY w ten zaczynaiąc ſens: *Notum facimus Univerſis, tam præſentibus, quam futuris, fidelia gratacq; obſequia, Dilecti Baronis Nicolaj &c.* od tego Wojewodow liczy się ośmnaſtu, Kaſztelanow bliſko czterdzieſtu takową więc świat zaſtępuiącą Domu wielkość, wſzczupłey usiłować wyſtawić mowie, iednakowa zda się być praca, iakby *in parvo vaſculo maris movere fluctus*. Atoli choć żem w tych niepraktyk umiejetnościach wiem przecież zwyczayny Mathematykow, Aſtronomow, y Geometrow proceder. Ci naywſpanialſze Fabryki, ſame Niebieſkiego horyzontu machyny, ktore krotkiemu oka ludzkiego nieſą podległe wzrokowi, przez przyzwoite, tym umieiętnościom, rozmierzywſzy inſtrumenta, takową iak w ſobie zawieraią, na ſzczupłych Mappach, prezentuią wielkość, y lubo takowa rzeczy prawie niepodobnych remonſtracya, częſtokroć w krytyczną umniey uczonych wpada opinią, ſtaie iednak przy takiey, ſtary Tertulian powadzę, y mniey wiadomych zbiia cenſury: *Multa negat, qui multa ignorat*. Tym y ia wſparty fundamentem, beſpieczniey iuż ná moim zdaniu, oraz ná Herbownym, J. WW. CZARNKOWSKICH w Cyrkule NAŁĘCZA, ſtaię świecie. A tu proſzę niech mi kto zpolityczney zada kweſtyią ciekawości iak dawno ten Cyrkularny NAŁĘCZA ſtworzono świat. Odpowiadam, niemnie, ále ſtarſzych oto pytay się Polakow, z tych ieden Okolſki oſtrym wzrokiem świata Polſkiego luſtruiąc ozdoby, gdy ſtarożytności pilno się przypatruie NAŁĘCZOWEY, dla dalekiey wiekow doyrzeć niemogąc odległości, wiadomym się wymawia ſtylem, *DZIERZYKRAY Princeps in Człopa*, (od ktorego *recta linea* JASNIE W. idą CZARNKOWSCY:) *Ejus atavos, obtemporum antiqui-*

tatem, scire impossibile est. Naydawnieyſzé Państwa, naypierwſze Króleſtwa, Głowy ſwych Monarchow, NAŁĘCZA miaſto Korony zdobiły kleynotem, z ktorych że pewności wymiarkować niepodobna czaſu, więc wyżſzą ciekawością do początku Boſkiey obroćmy zrzenice kreacyi, á przyznamy, że napoczątku BOG okrąg świata, nakſztałt Figurę wyſtawiwſzy NAŁĘCZA, za Herb go ſtworzonemu oddał Człowiekowi,żeby pokazał iż nieżśmiertelnych ludzi promocyi, lecz od ſamego BOGA JASNIE WW. CZARNKOWSCY, Panowania początek, y Szlachetney rodowitości, mieć mieli zaſzczyt, *sed ex DEO nati sunt.* Y iako wuniwerſalnym terminie, świat, Niebo y ziemia, ze wſzyſtkiemi zawiera się ozdobami, tak w NAŁĘCZA Cyrkule, wſzyſtkie znaydzieſz ozdoby, ktore aby wyraźniey JASNIE WW. Audytora, przezornemu prezentowały się oku, iakim ſą ſtworzone, niech idą porządkiem, *In Principio creavit DEUS Cælum.* Skutecznym pełno-mocney władzy ſwey ſłowem, Wſzechmocny BOG, ozdobney widocznego Nieba, przed ſobą ſtanąć roſkazawſzy Swerze, tę wrodzoną naznaczył powinność, áby bez przeſtannym krążąc, y cztery niſzſze Elementa obiegaiąc obrotem: Nieuſtanne życie, proporcyonalny daiąc wzroſt, zupełną napełniały doſkonałością, tak, że gdyby obrot miał uſtać Niebieſki, (procz abſolutney á cudowney Wſzechmocności BOGA) wſzyſtko by być przeſtało ſtworzenie. Y iedno to ieſt, Niebieſkim obracać się Swerom, co ożywiać pomnażać, y niſzſze doſkonalić Elementa. Jakoſz wiele znać, na Niebieſkim dozorze, wſzyſtkim należy kreaturom, poniewaz z tak czuyną przybiegłym obrocie ſtrzeże pilnością. Ledwo bowiem zmruży iedno niby naſenny odpoczynek ſłońca oko, dzienną wysilone ſtrażą, już ci przy weſzłym Xiężyca drugim, nieźliczonemi świata pilnuię gwiazd zrzenicami, po wſzyſtkich świata częściach, zdrowe rzucaiąc oczy, zwrodzoney przychylności, naymnieyſzego robactwa, ochotnie uſługuie potrzebom. Y niedość natym, że toż *primum mobile* naywiękſżemi uſtawicznego obrotu, niezfatygowane pracami, ſamo przez się zaſłużyło pochwałę że *indefessum agendo.* Niſzſze Niebios Cyrkuły, Zodyaczne płanety, do podobney animuiąc cnoty: oſobną mieć powinno zaletę, że *semotos movet* á ztąd, nowa uwiadomych obrotow Niebieſkich wynikneła niegdy kweſtya, z kądby takowa *primi mobilis* pochodziła

dziła dzielność, że *ad motum* Jego podległe ſwery, z tak powolną obrácać się zwykły łátwością, czego prácowitą doyrzawſzy ſpekulacyią, wyiawili ſekret, że y nayniżſzego umiarkowanym sięgaiąc impetem, powolną z chwalebnym złączoną przykładem, przychylnością, więcey iák ſurowego roſkazu, poniewolnym dokazuie muſem. Odpożytecznego łáſkawych Niebios obrotu, gdy nadalſze myśl y oko obrácam własności, náyprzodmi iaſna przed oczy idzie światłość, ktorey Symboliſta nad zwyczayną uważaiąc prędkość, momentem iednym, cáły ogárniaiącą świat, przydał nápis: *Momento diffunditur* z przyczyny podobno nie inney, tylko áby owe dwoiſtą odebrawſzy pochwałę, *qui cito dat bis dat*, niewdzięcznym zábiegło Sarkazmom, *Quitardat munera, nil dat*, do tey, ktorą prâwie zprzyrodzenia ſwego okrąg Niebieſki miał światłość, ſłońce, Miesiąc, y Gwiazdy, ſzczodrość przydała mu Boſka. Y będzie kto rozumiał, że Niebo ná właſną ták ślicznych Luminarzow zażyie ozdobę, ſłoneczne dla tego roſpuści Promienie, áby zokazalſzą popisało się magnificencyą, Xiężycowi zliczno-rozruconemi palić się każe Gwiazdami, áby okropney nocy, ſmutnych nieznało ciemności, lub też wygurowanego ſłońca, ognistym pożarem, ſuſzyć, palić, y niſzczyć cáłą będzie ziemie, záoſtrzonemi Xiężyca ná kwádrach rogami, ubodzie nieiednego. JASNIE W. Gwiazd ſplendorem, cmić będzie niż oświecać bárziey, aż owo gdy przyiaśnieiącym tych Luminarzow świátle, ich się przypatruię attrybutom, widzę że ſłońce okiem się názywaiąc Niebieſkim: *Amantis Cæli oculus sine errore celerimus* zdrogi nigdy niezbłądzi ſwoiey, ná Niebotyczne pátrzy págorki, y w náyniżſze ile może, zágląda doliny, rzuca łáſkawą poślicznych niwach zrzenice, rowny reſpekt, y nàbłotniſte miewa káłuże: *Nec eſt quiſe abſcondat à calore ejus*, przywypogodzoney Nieba poſtaci, łáſkawą prezentuie twárz, ſmutnemi Niebo záſępi się chmurami, grubę roſpedzaiąc melancholicznych obłokow wápory, tetryczną rozweſela ziemie, *Diſcutit & fovet* Niedość natym, dziwnym ſpoſobem wſkrytych ziemi operuiąc wnętrznościach, drogiemi bogaci kruſzczami, áby przeto od publicznych y potaiemnych wſławiło się cnot, y gdy pod czas zoppozycyi Xiężyca cierpieć mu przychodzi zaćmienie, nie

swoiey krzywdy, ále świáta żáłuie szkody; zkąd ták záćmionemu, Symbolista nápisał exkuzę: *Demit nihil mihi, sed Orbi:* Aże y Xiężyc nie samey tylko Niebá służy ozdobie, nadzielney Jego operacyi, wiele Ziemskich záwisło skutkow; dla tego onim Poétá: *Luna solis æmula, quæ præter nomen, cætera solis habet.* Ten ná polu Niebieskim nocny panuiąc straży: *Luna in noctis Regno sceptrum tenet* lubo nádwszystką Gwiazd prym trzymá milicyią, żadney przyzwoitego nie uymuie, áni zazdrości światła, owszem *operosior unde splendidior* bierze świetney Godności od słońca szatę, dla czegosz? nie ná własney ostentece Pompy, ále záraz z światem, wziętą dzieli się iasnością, *accepta communicat Orbi.* Atu iuż z Cyrkularnego świáta Niebieskiego horyzontu, kto zdrowe oko pilną uwagę, ná Herbowny JASNIE W. CZARNKOWSKICH NAŁĘCZA obroci Cyrkuł, co Niebieskiemu, to NAŁĘCZOWEMU, bez podchlebnego aplauzu, przyzna okrągowi. *Jacobus Cortanus,* moiey Professyi Opat, chcąc wspaniałe, żadnemi dobra-pospolitego, niezfatygowane usługami, wyrazić animusze, nieustanny Niebios kázáwszy odmalowáć obrot, nieopieszałą prędkość, bez spoczynku wyrażaiąc nápisał: *nec mora nec quies ulla. Justus Lipsius aminori ád máius* w nosząc konsequencyią dzielną Ziemskich Pánow powágę, zobrotem rowna Niebá: *Lib: 4. Cap: 12. Alti, æthereiq; animi, ut ipse æther gaudent motu.* Odebrawszy świat Niebieski, Figuruiącą Sferę NAŁĘCZA, w raz z Niebem, zá MIECZYSŁAWA Pierwszego Kátholika, ná chrzcie świętym JASNIE OSWIECENI, przedtym Człopy XIĄŻĘTA, od litery C, od ktorey CHRYSTUS, Jmie chcieli záczynáć swoie, y ná tych miast, náwzor głębokiey Naywyższego Páná pokory, JASNIE OSWIECONYCH Xiążąt, złożywszy Tytuł, JASNIE WW. GRAFFOW, ná Czarnkowie obráli denominacyą gornolotnego w ciemnym kolorze, puściwszy Orła, *Vestem candidam* zá Herbowny przyieli kleynot. Y wterzyćby potrzeba, że Ten Swięty Monarcha á chrzesny JASNIE W. CZARNKOWSKIEGO Ociec, Prorockiego Ducha, rzeczy przeyrzawszy okiem, pod tákim DOM ten chciał mieć zászczytem, ktoryby sferyczną świáta cáłego prezentował Figurę, bo záraz w pierwszych widział początkach, *Alti, æthereiq; animi viros,* ktorzy *ut ipse æther gaudebant*

motu á przytym obrocie, cały Heroicznemi Dziełami świata mieli záſtąpić okrąg. Jákoſz, Pierwſzy JASNIE WIEŁMOZNEGO MIKOŁAJA Syn, od wyſokiego rozſądku, SĘDZIWOY názwany, BOGUMIŁ Wojewoda Poznańſki, *Cælos movebat Polonos*, Słońcami Krolestw, názwanych ſtánowiąc Monárchow, włáſną powágą złożywſzy BOLESŁAWA Synow, WŁADYSŁAWA ná Tronie oſadził Polſkim, lecz áby y świat Niebieſki, ktorym się wojuiący ná ziemi tytułuie Kośćioł, *Regnum Cælorum præſentis temporis Eccleſia dicitur* ſwoie miał záraz w początkach, z JASNIE WW. CZARNKOWSKICH Ozdobę, Roku 1242. niezwyciężonego, żadnemi około Dobra-poſpolitego prácami, WINCENTEGO do Xiążęcey Arcy-Biſkupſtwa Gnieźnieńſkiego uprosił Mitry, á ponieważ Innych Jaśnie świátu poprzedzaiące moią pokázały mowy, Ja zámilczę, tylko co ktoś z Pacyenta Niebu, nieuſtanną świáta ſtrzegącemu pilnością to okrożaiącemu, Dom JASNIE WW. CZARNKOWSKICH piſzę NAŁĘCZOWI: *Quis Dormire faciet.* Uſtąpiſz mi tu, Oktawianie Rzymſki Ceſarzu, ſwego od Seneki Pánegyryku, w ktorym ci niezfatygowáną nad Poddanemi przyznaiąc czuyność, piſze: *Omnium Domos, Illius Vigilia defendit, ex quo ſe Cæſar Orbi Terrarum dedicavit, ſibi eripuit, & ſyderum modo, quæ irrequieta curſus ſuos explicant, nunquam licet illi, nec ſubſiſtere, nec quidquam ſuum facere. Seneca* Lib: ad Polib. 20. JASNIE WW. CZARNKOWSKIM, ſkrupułem od prac publicznych ſpoczynek, prywáta niegodziwą zda się byc zábawą, *non licet illis quidquam ſuum facere.* Dla czego, ſwoiego życia bydź rozumieli Regułę, ktorą Rządcom świáta wydał Pôeta: *Non licet integram Noctem dormire Regentem, cujus Conſilio, Populiq; ac multa Reguntur,* Heroiczny, wielowładney przykład Zwierzchności, dopodobnych żywym ieſt Dziełow, incytamentem, *ſemotosq; ciet.* Ktora to dzielność, tym wyżſzey ieſt władzy, im przez głębſzą ſerdeczney przychytrości demiſsyią, przy náleżytey powádzę do oſtátnich ſkłania się podłości, ná wzor Nieba. Naywyżſze osiadaiąc Godności, wrodzoney ſkłonności affektem, gdy sił, y zwroſtu użycza potrzebnego, ná ktorą chce, obráca ſtronę, ztwierdza mi tę Duchowny Aſtrolog, BERNARD Swięty prawdę, *Amor ubi venerit omnes in ſe traducit & Ca-*

privat affectus quasi Rex Omnibus Imperans właſną tego AU-STYN Swięty, wyuczony experyencyią, iáko widocznym obrotem, czyiego się chwyci, nielekka miłość, nákłaniá ſerca, *Amor meus Pondus meum illo feror quocunq; feror.* Jákoſz, nie rozumiem prędſzey Pańſkim ſkinieniom ſpráwić niemoże powolności, nic ochotnieyſzego, niewymoże poſłuſzeńſtwa, nád ten ciężar, ktorym dobroczynna przymuſza łáſkawość: *peragit tranquilla poteſtas, quod violenta nequit, mandata fortius urget imperioſa quies,* bo iáko przed Niebem wſzyſcy uciekámy zachmurzonym, przeciwnie wypogodzoną Jego, cieſzemy się twárzą, ták Pańſka powága, *ſine Nube placet.* Wiedzieli tę JASNIE WW. CZARNKOWSCY z Kaſsyodora o Krolu Athebryku powieść, że *ſemper in honore manet, cujus tranquillus eſt animus, cum quoq; Sereniſsimus commendat aſpectus,* przeto im ſłuſznie przyznać mogę, owe iednemu z Panow od Mędrca záleconemu attrybuta: *Sermone affabilis acceſsu facilis, vultu amabilis.* Nikt unich po łátwo otrzymáney Audyencyi, przykrego nieſłyſzał ſłowa, nikogo pochmurne niezátrwożyło weyrzenic, finalną ta, w każdym była cnota, ktorą pierſzych Panowania ſwego lat, Rzymſki záchowywał Nero. Ten gdy długo zwłoczącemu, Burrus Staroſta, kryminalny ná dwoch złoczyn-kow dopodpiſu podał Dekret, z ſerdeczną rzekł kondolencyią: *vellem neſcire literas* wrodzona ta, ná Náywyżſzych Godnościach łáſkawość, ktorą Adryan, ná Tron podwyżſzony Ceſarſki, głownego ſwego ſpotkawſzy, przywitał nieprzyiaciela, *Evaſiſti.* Jákby NAŁĘCZ, náywyżſzego Nieba był Cyrkułem, ktore w ſobie przeraźliwych nima Piorunow: *in humili fulmen.* Maią y tę, *Orbes cæleſtes,* od ziemſkich rzeczy niepośledniey uwági, Godną differencyią, że tę częſtego używenia niſzczeią prácą, owe, zuſtáwicznego obrotu, odmienney nieznaią ſkazitelności, *licet ſemper moventur nunquam tamen laſsantur.* Hugo Kárdynał, z Niebem Duchownych rownaiąc ludzi, tę im daię záletę, *Viri Spirituales, dicuntur Cæli, quia ſemper volvuntur & nunquam retrocedunt.* Takową niezfatygowanego umyſłu męžność, za ZYGMUNTA AUGUSTA Pierwſzego, w JASNIE W. ANDRZEJU CZARNKOWSKIM, Biſkupie Poznańſkim, w PIETRZE *velut in Petra,* KASZTELANIE Poznańſkim, w ADAMIE

WO-

WOJEWODZIE Łęczyckim, GENERALE Wielko-Polskim, prawdziwie *in Primo Homine*, zá STEPHANA BATOREGO, świat widział cały, w szczęśliwych, y nieszczęśliwych, zostaiącey obrotach Oyczyznie, nigdy niezasępioną Jaśnieli ochotą, *ut cunq; Serenum* zdzieram Ja tu, Manliusza Fragment, pochlebnie na Froncie pokoju Rzymskiego nápisany Cesarza, *Cælum requievit in illo* á nad Cyrkułem JASNIE WW. CZARNKOWSKICH słusznie piszę NAŁĘCZA, *Cælum requievit in illo.*

Lecz gdy się reflektuię, widzę że iak Niebieskiego, tak NAŁĘCZOWEGO, mniey wiadomy Cyrkułu, wiele podobno błądzę, nieproporcyonalna mnie się zdabyć komparacya, że Uniwersalnie, Wielki J. WW. CZARNKOWSKiCH Dom, w Herbownym wyraża Niebo Okrągu, kożdy bowiem, ktorych ta Jasno świetna otacza swera, Cyrkularnym nazwać się może Niebem, *Cum tot syderibus Cælum requievit in illo*, boć ieżeli, wszystkich mądrych, bez wysokiego animuszu ludzi animusze, Mędrzec Rzymski z Niebieskim rowna stanem, *Talis est Sapientis animus, qualis est mundi, status super Lunam, semper illic serenum.* Czemusz Niebem kożdy, JASNIE WW. nazwać się niemoże CZARNKOWSKI, Nieba w NAŁĘCZU Cyrkuł, Herbownym maiąc zaszczytem, *Cælum requievit.*

Atu, wybaczyć proszę, żem przydłuższym wyboczył dyskursem, częścią omateryalnym Nieba Okrągu, częścią wpowszechności, o Cyrkule mowiąc NAŁĘCZA, wyznaię winę, nie byłabyto *Audax Metaphora*, z Imienia, Cnot, y Herbownego miarę wziąwszy Cyrkułu, światem JASNIE W. MARYĄ, z CZARNKOWSKICH KRASINSKĄ STAROSCINO Prasnyska &c. tytułować nowym, w ktorey Ziemskie y Niebieskie łatwo widzieć było Ozdoby, bo co komuś Pòeta: *Forma Puellæ erat Cæli stantis species:* to Pochwałą J. W. Naszey iest FUNDATORKI, y owszem bym niezbłądził, gdy bym w nię Niebo, y ziemie w NAŁĘCZU przyznał zawarte, przyczynę iednak tę, ktorą kożdy prydłuższey, miałem dygressyi że o nayosobliwszych Dobroczyńcach, iest z ciężkim słyszeć żalem, z rzewliwym chyba wspomnieć płaczem, z iakimże dopiero mowić choć co chwalebnego, ukontentowaniem, y przeto mijam, wspomnione wpowszechności Niebios attrybuta, ktore nietylko rowną w Imieniu

liczbą Liter, MARYA *Cælum.* Nietylko ź kolligowaną Swiętnych FAMILYI Jaſnością, *Clarum ſtirpe Genus, Cæloq; affinis Imago.* Zywym prezentowała Portretem, lecz właſnych dokumentami cnot, właſności w ſobie pokazała Nieba. Ona *indefeſsa agendo.* Sama żadnym ku uſludze BOGA, y bliźniego, niezfatygowana ſtaraniem, do podobnych innych, żywym przykładem wzbudzała cnot, *ſemotos movebat.* Oto się pytam? kiedy też, do zupełney doſkonałości Niebieſki przyſzedł Okrąg? Wczym mię ten, ktory z ſamym rozmawiał BOGIEM, Informuie Moyżeſz: *Dixit DEUS fiat lux, & facta eſt, Igitur perfecti ſunt cæli.* Z kąd między Niebieſkim, á NAŁĘCZA Cyrkułem, tę ieſzcze uważam dyfferencyią, że ſtworzone Niebo. przykrych probować muſiało Ciemności, NAŁĘCZ, w ſamych Iasno-świętnym bydź się pokazał początkach; á to zgorney tego Ordynacyi, ktory między iaſnością á ciemnościami między dniem y nocą pomiarkowaną czyniąc diwizyią y to poſtanowił nieodmiennie, áby ten pod znakiem Nayiaśnieyſzych Krolow, inny pod Planetą Jaśnie Oświeconych Xiążąt świetnie na ten wychodził świat. Gorny to upominek, nie ludzkiego obierania władza, *Donum deſcendens à Patre luminum.* Nieſtworzoney światłości zrzodło, BOG Wſzechmogący, tak zordynował, áby JASNIE W. MARYA od dzienney Iaſności, ſwoy zaczynała wiek, aby pierwey po iaſno świetnych, niż po ziemi chodziła Godnościach, *lux veſtigium ejus.* Tak chciał, aby pierwſze niewinney zrzenicy weyrzenie, na Jaśnie Oświeconą krwi ſwey patrzyło przezroczyſtość, *vix nata magnam ſuorum aſpexit hyſtoriam.* Widziała w Przodkach ſwych, ſtarożytną od Jaśnie Oświeconych Xiążąt z Człopy deſcendencyią, widziała godne honorow piaſtowania, widziała żadnym niezgaſzone czaſem, ku Oyzyznie *meritorum lumina.* Widziała y w ſamym Imieniu, JASNIE W. WŁADYSŁAWA Oyca ſwego, nie zaćmianą Domu ſławę, widziała w JASNIE W. ANNIE, z GRZYMAŁTOWSKICH, Matce ſwoiey wzraſtaiącą Łaſkę Boſką, oraz dla siebie ſzczęście, *Anna, Gratia Mathæi 1mo Cap:* Wierny Urodzenia MARYI Panny, Ewangeliſta Pańſki piſząc Dyaryuſz, záraz nápoczątku niby záranną chcąc opiſać Jaſność, námienia że z czternaſtu Patryarchow z czternaſtu Krolow, z Czternaſtu pochodziła Hetmanow, co czytaiąc

Miodo-

Miodopłynny Bernard, Swiętym konceptem słodki przydaie asfert: *Planè in Generatione Mariæ resplendet, quod ex Regibus orta est* á co Bernard Swięty o Nayświętszey powiedział MARYI, to ia rozumiem, bez owey dla siebie noty, *Miscet Sacra profanis*, o Naszey JASNIE W. FUNDATORCE mowić mogę, *in Generatione Mariæ planè resplendet quod ex Regibus orta est*. Bo nayprzod gdy o wspomnionym DZIERZYKRAJU, choć niezgodne Authorow czytam relacye, iedni bowiem, od dwunastu Wojewodow, drudzy od Popiela bydź rozumieią pochodzącego, w tym iednak wzaiemna iest zgoda, że zawsze, z Krolewskiey był Prozapij, niedość natym, *ex utroq; Cæsar*, JASNIE W. miała bydź MARYA, przeto Nayiaśnieyszym rowny, JASNIE W. ADAM CZARNKOWSKI, Wojewoda Łęczycki, Herbowną NAŁĘCZA Koroną Nayiaśnieyszą LESZCZYNSKICH Głowę, *Orbis dulce Caput*. Przyślubnych, w KATARZYNIE LESZCZYNSKIEY, sobie obowiązuiąc Wotach, następuiącym do widzenia, Jaśnie podał wiekom, że NAŁĘCZ, świata w sobie prezentuiący Swerę, światem tylko władnące zdobi y otacza Głowy. Zgasnąć tu twoie dumne zabobonna Persyą muszą iasności. Prędzey wam chymeryczni Lunatycy, Xiężyc zaćmi Głowę, niżeli na głowie iasne osadzi słońce, ktorzy *In titulum solem, lunam in Stemmata, stellas detraxistis Olimpo.* Bliższe prawo do Iasno-świetnych Koron, z Nayiaśnieyszych J. W. miała MARYA, niestraciła Oyczystey Korony, JASNIE W. KORWINA, koronuiąc dożywotnią przyiaźnią żądze, bo y ten, gdy zust twych sercem uprzeymym, na Ręce Jey oddał Pierścień, Węgierską niegdy z swoiey, MACIEJA KORWINA, na Iey włożył głowę Koronę, *in Generatione Mariæ planè resplendet &c.*

Wszakże iednak, wszystkie przedniemi Farbami, odmalowane Antenatow Portrety, świetne Parentele, wysokiego Urodzenia Iasność, szczodrey fortuny promienie, powierzchowne to są, krotko palące się ognie, á nieprawdziwe światła, te na całą niewystarczą wieczność, y owszem, wedle Ennodyusza zdania, iedno co ciemne są nic: *Nil juvat externo, componere membra nitore, lux naturalis sydera nobilitat.* Chwalebnieysza własnych cnot, niż cudzych, iasność splendorem, zgromadzić wolno, wszystkie świata całego iasności, ia w klar mowić mogę, że Koronami trzema Iaśnieiące świata Chrześciańskiego Głowy, niezwyciężeni Cesarze,

Nayiaśnieysi Krolowie, Jaśnie Oświecone Xiążęta, ieżeli Łaſka Boſka złączona z boiaźnią, na duſzy świecić niebędzie miłość ſplendory takie, w wieczne obrocą się ciemności. Zatłumi to wſzyſtko, y zgasi śmierć, w kim światła nieznaydzie cnoty, bo *Gratia DEI eſt ſplendor animæ.* Takową na wzor Niebieſkiego Firmamentu, w Cyrkule NAŁĘCZA Iaſnością, J. W. życie iaśniało Fundatorki, że Ją *Filiam lucis* Corką bydź wydawało światłości; że w niey Łáſka Boſka, nigdy przygrubſzym przyćmiona niebyła obłokiem, nato (gdyby mi się zapieczętowane wydać godziło ſekreta) niegodnym natym mieyſcu ſumienia Jey będąc dyſpozytorem, przysięgłym ſtanoł bym światkiem. Ze zachowane Prawa Boſkie, ktorych niewielka od światła rożnica, *Lex lux* naturalnym iey były światłem, widoma rzecz była wſzyſtkim. Nie pytay mię J. O. Huſsyi Xiążę: *indica mihi inqua via lux habitet.* Okrągiem NAŁĘCZA, J. W. MARYI, zawſze chodziło światło, ponim iaſne cnot rzucało promienie, ktòra taką życia iaśniała doſkonałością, że prawie y ślepi, czyli zaślępieni tę widząc przykładność, wyznać musieli, *lucèt lux ejus coram hominibus, & vident opera ejus bona.* Nie inſzy życia trakt, tylko ktòry iaſne ſłowo torowało Boſkie, *lucerna pedibus ejus Verbum,* nie inſze ſpraw ścieżki, tylko ktòremi światło chodziło nie ſtworzone, *& lumen ſimilis meis.*

Zkąd, niewiem owa Heronimowi Swiętemu przyſzła zábawa, że wzgrzybiałey ſtárości, niby dziecinne ſobie przypomniawſzy láta, *de generibus,* tàkową zádaie kweſtyią: dla czego! wſzyſtkie niemal cnoty, nie tylko się w o ſobie maluią Niewiaſty, lecz y właſnym Jch zowią się tytułem. Jáko to Wiára, Nádzieja, Miłośc, ludzkość, Łáſkawość, wſtrzemieźliwość, y tym podobne, á zgadzáiąc się zuczonym Philonem, tákową daią przyczynę: *Fæmineo potius quàm maſculino nomine virtutes ponuntur, quia Mulier omnium virtutum fundamentum erat.* BOG ći zápłać, zá takowy S. Aſceto Uniwerſał, właśnie dla J. W. moiey napiſany FUNDATORKI, *Mulier omnium virtutum;* Chyba światłości niewidział świáta, kto wſzyſtkich w niey Fundamentu niedoyrzał cnot, ślepy nietoperz, kto światła łáſkawości, náyſubtelnieyſzym niezáchmurzonego niewidział obłokiem, nocna ſowa, kto umiarkowaney niedoyrzał ſkromności, ſło-

wem

wem wuſtach Niebo, więcey Niebieſkiey, niż Ziemſkiey, w ſobie záwieraiących konwerſacyi, *Converſatio ejus in Cælis* w Ręku Niebo nieſkończoney dobroczynności, w dániu, niepoliczoney ochoty, w ſercu Niebo, pobożności nie wygaſſych ku BOGU affektow, goreiące pożarem, nieuſtanney kontemplacyi rzeczy Niebieſkich, iaśnieiące Promieniami, nieumknięty bliźniemu w rożnych przypadkach łáſkawości, świecące ſplendorem. Wiek dziecinny innym dla przykładu, niewinna piaſtowała iaſność w dalſzym, razem z świátłem rozumu, prawdziwego B O G A, w raz zmiłością, rosiaśniawſzy kognicya, ſtátecznie w ciele, do oſtátniego iaśniała zmroku, w Duſzy, *in perpetuas* iaśnieć będzie *æternitates*. Wydawały to publiczne, y prywatne, áni gdy nieoziembłe Nábożenſtwa, wydawały liczne, á wſzyſtkie bogáte BOGU w Swiątnicach Jego Donatywy, wydawáła od świáta, y prożności Jego odległość, że już Herbowny NAŁĘCZ, w Niebo ná ziemi zámieniała Szlachetnieyſze *Fecit Cælos in intellectu.* Widzieć było wſzyſtkie w iaſnym życia Cyrkule zwyczaie, ktore pewną relacyią, Sekretárz odpowiada Niebieſki, *Plateæ ejus aurum mundum ſicut Cryſtallus ſingulæ Portæ, ſingulæ Margarethæ.* W Niebie drogi iak złoto drogie, iák iaſny czyſte kryſztał, wſtęp do nich, iak perły ſzácowny, znáydzie coby w náypierwſzey proby ogień czyścił złocie, ś. p. Páni życie, bez náymnieyſzey być się wydáwało limy, z piękności niemierzę kryſztału, bo prędką w nim uważam ſkaziteIność, ona procz ſamey śmiertelności, poſpolitey ludziom, práwie nieznała ułomności, o Perłach wiadomi nátury Jch, piſzą Authorowie, że w Morzu się rodząc, większe z Niebem, niż zmorzem máią powinowactwo, *Majorem cum Cælo affinitatem habent, quam cum Mari.* Ják perłę wodami, ták Tę Panią, BOG w życiu obfitemi oblał doſtátkami, pámiętna Dawidowey przeſtrogi, *Divitiæ ſi affluant nolite apponere Cor.* Ják w wodę obfituiąc we wſzyſtko, ſerce z Niebem, ſympatyczne miało powinowactwo.

Ták przykładny, choć z niedościgłych Sądow Boſkich przykrotſzy, życia odpráwiła bieg, Chrześciáńſkiego, iáko by Jey ſamey ták żyć nálezáło, *Officium ſic vitæ implevit Chriſtianæ, quaſi ipſa tantum ſic vivere debuiſſet.* Zgoła, co Niebo

ziemi, to ta Páni była wszystkim, wszyscy ná ziemi będąc Pielgrzymami do Niebieskiey iesteśmy Oyczyzny, Jey Dom, iák Niebo, smacznym wszystkim Pielgrzymuiącym był spoczynkiem, niedostátek ziemi pokrywa Niebo, Jey Garderoby, dostátnim odartych były Westyarzem, przeto widzieliśmy przy pierwszym złożenia Jey tu ciáła ákcie, widziemy y przy drugim, tę, ktorą Hieronim S. ná pogrzebie Pauly, opisał Scenę, *Omnis multitudo inopum, matrem se lamentabat perdidisse, cunctis suum funus credentibus.* Przyzna mito, własney experyencyi, zgromádzona rożnych Zákonow wdzięczność, że niepochlebnie w náycięższe czasy, názwać się mogła, *Communis omnium Mater,* Ja náto własnemi pátrzyłem oczyma, że ta niestráwna była potráwa, z ktorey nieszło dla łaknących, gorzki nápoy, ktory niezasilał prágnącego, nie wedle myśli, Gości frekwencya, gdyby brákowało, (co się nigdy nietrafiło) Duchownego, á przeto Niebo ieszcze żyiąca w Domu mieć chciała swoim, ktore tákową ceną moy Pátryarcha, AUGUSTYN taxuie Swięty, *Quid tam terrenum, quàm frangere panem Esurienti, tanti valet Regnum Cælorum.* Słusznie Jey kożdy, przy ostátnich z świáta do Nieba przenosinach, drogę zászedszy mogł pytać; *Quo vadis?* y na odpowiedź, że Nieba szukać, dać replikę, *an Cælum Domini non habes!* Mow świecie więcey, bo wiesz więcey, chwálebnych świętey Páni ákcyi, Ja ná affekt Jey, y Dobroczynności osobne nászemu świátczone wspomniawszy Zákonowi, to co wcichości szeptano, o Sewerze, głośno choć zełzami mowię, *Mariam aut nunquam nasci, aut nunquam mori oportuit.* Lecz to com w komparacyi z Niebieskim światem, oświatłach J. W. namienił FUNDATORKI, w części ieszcze nie wydało splendorow, ktòremi świetne, rodowite w NAŁĘCZU zdobić umiała Niebo: *Fecit duo luminaria & stellas.* Niepytam z Jobem? *Quare dies diem superat & lux lucem?* gdy mi wiádomy, lub w máłey części życia uważam proceder, wyzna że ow wyrok w niey się spełnił Boski, *Justorum semita, quasi lux splendens, procedit usq; ad perfectum diem.* Tak iasny chwalebnego życia był bieg, że bez wątpienia, owego doszedł dnia, ktory nigdy nie mierzknie, nocy niezna, ná całą się BOGU rowno, wieczność rościąga. Jaśniała ná swym świáta Niebieskiego, w NAŁĘCZU Cyrkule JASNIE W.

MA-

MARYA, iák słońce, ktore nieproszone dla ziemskiey wschodząc wygody, gdy bez przestannym usługuie światłem, odbiera pochwáłę, *solus indeficiens*, *non exoratus exoritur*. Nietrzeba było ludzkim potrzebom, długą supliką w nieustanney dobroczynności sercu żebrać rátunku, o ktorym się mowić mogło: *non quærit quæ sua sunt*. Swego tę Urzędu bydź rozumiała zábawę, ktorą sobie Konstantyn wschodni przyznawał Cesarz, *Ego Officij mei partes duco, non solùm ex publicis, lætitiæ præbere materiam, sed privatæ singulorum utilitati, debitam navare operam*. Albo co Jzyodorus, w komparacyi z słońcem, o sczodrym powiedział człowieku: *Velut sol cùm Orbi apparet, mortales omnes, implet jucunditate*. Nietrzeba było zá dalekimi przystępu szukać wártami, záwsze była iák słońce, *facilis quærentibus*. W niey się Cecylia Renata Krolowa odrodziła Polska, do ktorey gdy przystępu liczne zbrániały wárty, mawiać zwykła: Krolową iestem wszystkim: *Omnibus accepta fundebat solatia terris*. Dzielność słońca, w skrytych ziemi, dziwnym sposobem operuiącą w nętrznosciach, chcąc wyrazić Symbolista nápisał: *oculto favore*. Seneka dobroczynnym ludziom nápisał Regułę: *Quæ succurrunt egestati, taliter danda sunt, ut solis nota sint, quibus prosunt*. Nie była bez tey JASNIE W. Páni iasności, *Nescivit sinistra, quid faciebat dextra*, umiała pięknym modestyi, dobre uczynki pokrywać obłokiem, *in manibus ascondit lucem*, ona *Sol de sole nitens & de sydere sydus*. Ledwie nie náparpurowym Jutrzenki wypiastowána Łonie, rázem ze słońcem, *Implevit splendore diem*. Lecz wszystkie słońca, á rázem JASNIE W. FUNDATORKI własne licząc attrybuta, słońca by niestało ná Niebie, niezászło y w samym śmiertelnym záchodzie, ále się pokázało okázalszym: *Major in occasu*, bo *æternat factis nec velut umbra fugit*.

Po záchodzie czyli moim od słońca odesciu wschodzi mi ná NAŁĘCZOWYM Xiężyc Niebie: *Luna in noctis Regno Sceptrum tenet*. Niewspominam tu, *Luminaria magna*, ktore w tym Cyrkule, niezchodzącą záwsze iaśniały pełnią, tym czasem ieszcze, ná pełnią Chrześciańskich, y Politycznych, zapatruię się cnot, á to z okázyi názwiska, Xiężyca ktorym Imieniem tłumaczy się MARYA, gdyż mi to, y Grzegorz zálcca Nazyanzeński, *decet enim ne & nomina tanquàm vir-*

tutis monimenta omittamus. Niegodzi się bez pochwały puścić Imienia, ktore cnoty było dowodem. Xiężycowi w pełni, zupełnieyfze wydaiącemu skutki, nápisano: *Operosior unde splendidior.* Jaśnieysza Godność, bogatsze fortuny promienie, potrzebney w ubogich ziemi, były pożytkiem. Xiężyc bez ambicyi, iákiego mu słońce użyczy, tákim się kontentuie światłem, tey rezygnacyi JASNIE W. Páni ná wolą była Boską, mogła náyiaśnieyszym Honorem, rownych, słusznym práwem pretendowáć Godności, tey iednak była umysłu modestyi, ktorą opisał Mędrzec: *non abnuendum si dat Imperium DEUS, nec appetendum.* Cokolwiek promieni, iák Xiężyc od słońca, od niestworzoney iasności partycypowała Boskiey, tą się z potrzebnym dzieliła światem, *accepta communicat Orbi.* Wiedząc Plutarchá wyrok: że *Principes Ministri DEI sunt, ad curam, ac salutem hominum, ut bona quæ illis largitur DEUS, partim distribuant, partim servent.* Nieták Niebieski, iák mistyczny, w Jmieniu MARYI Xiężyc, Swiętym Piorem Piotr *ad vivum* opisał Damásceński, *Quid luna pulchrius? Considera quàm Stellaris, & Serena vibratio; quàm luminosus fulgor, circularem Orbem superfundat.* Otáczały go, Gwiazd woyska, przez ktore rożne cnoty, Bernard rozumię Swięty, *Stellas dixisse virtutes, non me pænitet.* Wiednym tylko niedoszła pełni, bo práwie ná pierszey życia kwádrze z oczu zeszła nászych, lecz y w tym podobna Xiężycowi, ktòremu náyprędszy między wszystkiemi Planetami, przyznaią bieg, á to zprzyczyny, że wybornieysze prędko się z ciała wydzieraią dusze, *Nunquam magnis mentibus cara in Corpore mora est,* czemu? bo w ták szczupłey lepiance, gdy wielkość cnot, mieysca mieć niemoże, ná wolność, nieográniczoney wydziera się wieczności: *Eripit se ex oculis, aufertq; perfecta virtus, quia ubi incremento locus non est, vicinus adest occasus.* Niezgasiła przecież, ná Cyrkule NAŁĘCZA, tego Xiężyca śmiertelna noc, y owszem, Ja z Theologiem trzymam Názyanzeńskim, *Novissimo lumine resplenduit.* Ná zachodzie, y niby w cienie idąc Ziemskie, więcey roziaśniała, *Magis Clara Cælo* bo Jey służy, co AUGUSTYN powiedział Swięty. *qui sursum Cor habet, luminare est, in Cælo fulget, nec vincitur tenebris.* Toć iuż zdami się, choć *tanquam in speculo, & Ænigmate,* na okrągu świáta NAŁĘCZOWEGO, widzieliśmy, *solem fulgentem, &*

Lúnam cláre incedéntem. Bierzmy z tey życia, y cnot iásności, iásny pewnego widoku znak, że Ją *in ſæculis æternis*, w owym uyrzemy świátle, *Mulier amicta ſole, luna ſub pedibus ejus, in Capite ejus Corona ſtellarum.* A z tąd iuż niezliczone inne Niebieſkiego świátła, miiam ozdoby, miłe pociechy, niepoięte wygody, ná przyſzły w wieczności záchowuie czas, wiem że ná ſprawiedliwą u wielu záſłużę cenſurę, iżem iák właſnego Niebios, ták állegorycznego, w NAŁĘCZU świáta, práwiem niedotknął pochwał, záto się konfundowáć nie będę, bo gdy ten, ktory własnym okiem Nieba trzeciego, luſtruiąc ſplendory, tę tylko o nich uczynił relacyą: *Nec oculus vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis aſcendit, quæ DEUS præparavit.* Do tego boię się, áby mię iák Joba nieokrzyknęło: *Nunquid Noſti Ordinem Cæli, & pones rationem ejus in terra?* Toż rozumieć, o Cyrkularnym NAŁĘCZA świecie, ktory wielu, á wſzyſtkich iáſnych Familii, wyaſſtowány Luminárzami świetnemi, JAŚNIE W. Páni przyozdobiła cnotami. Przydłużſza ták, nieſkończona być by muſiała mowa, Niebieſkiego świáta, á NAŁĘCZOWEGO okrągu, właśnie liczyć pochwáły, ſłowa bym niedotrzymał, żem w teyże Swerze, ziemſki prezentowáć deklárował świát. Odſtępuię álboś bez ſkrupułu, ná krotki z Niebem, czyli o Niebie konwerſacyi czás, ieſt co y ziemſkim z Chwałą mowić BOGA, taż ſama Wſzechmocność ziemię, ktora ſtworzyła y Niebo! *In principio Creavit DEUS Terram.*

Świát ziemſki, że z czterech ieſt ſtworzony Elementow, z ognia, powietrza, wody, y ziemi, przeto po Niebie ogień, że z nim zkolligowány, pierwſze mieć powinien mieyſce, ktorym y ſam, ráczy názywáć się Pan BOG. *DEUS noſter Ignis eſt.* Ten u ſtarych Rzymian, pod pilną ſtrażą, Weſthalſkich nigdy niegáſnący Pánien, Emulatorem Niebieſkich dowcipny *Boldanus*, názwał świátel, *Emula syderum vigilat.* Z kąd Poétá: *Mulciber exardens, vigili Cuſtode perrennat, nil tibi deficiet, ſi vigil Argus erit.* Miał JAŚNIE WIELMOŻNYCH CZARNKOWSKICH świát NAŁĘCZOWY, *Vigiles Argos*, ktorzy niewygáſłego, ku BOGU, y Oyczyźnie, pilnie ſtrzegli ognia, mieli *Veſtales Virgines*, z ktorych iedna ś. p. JAŚNIE W. byłá MARYA, oná bowiem ſłuſznie, owym ná ziemi Páná BOGA názwáć się mogła Ołtárzem,

ná ktorym Legalny niezgaśzenie, pálić się miał ogień, *Ignis in Altari meo nunquam deficiet.* Przeto się ſtáráła, áby tę BOG miał cześć, wieczne po przybytkach Jego, ná lampy czyniąc Fundacye, y ieżeli wedle GRZEGORZA Swiętego, każdego, Ołtárzem Boſkim, ſerce Człowieka, *Altare DEI eſt Cor noſtrum.* Ják to świetſzą, być niemiało Arą, w ktorym gorzał, *Ardor inextinctus virtutis, nocte dieq;.* O ogniu máteryalnym nápiſał Mędrzec Páńſki, *Ignis dicit nunquam ſufficit.* Adminiſtrował Duch Przenáyświętſzy, ogniom ſwym máteryą cnot, y łáſk do nich przykłádaiąc roźmaitych, przeto, im więcey nowey przybywáło máteryi, ogniſte ſerce, w raz nowych, á więkſzych nábywało sił: *Dotibus aucta novis, nec tempore deperit ullo, ſumebat vires, fomite flamma novas.* Báczyła się być, iedną z Szlachetnych, wyſokiego umyſłu kreatur, ktore ná wzor ognia, *ſemper ad ſumma,* náturalną, ku Niebieſkim wyſokościom zmierzaią żądzą, *Nobiles Creaturæ ſumus, magni cujusdam animi; Ideoq; altitudinem, naturali appetimus deſiderio.* Wymyſł baieczney Platona Philozofij, ieſt tákowy; że duſze, krom ciáła, przez się ruſzyć się niemogą, przeto, Náywyżſzy Jowiſz, záraz im, po ſkończonym życiu, iednym z ognia, drugim z powietrza, wyrobione daie wozki, to Pogáńſka Plotka, lecz to ſzczera práwda, że BOG Wſzechmogący, ogniſte łáſki y miłości ſwey, nám opátruie wozki, áby ciężarem, śmiertelnego ciáła, obárczone duſze doſkażitelney nie przylegały ziemi, lecz nád ſkłonności, zepſowaney ku Niebu unosić się umiały nátury, JASNIE W. Páni Serce, y Duſzę dobry BOG, miłości Niebieſkiey, roſpaliwſzy ogniem, ná wzor drugiego Eliaſza, ná ſzczęśliwym łáſki ſwey wozku, kołkami śmiertelnego Jey życia, drogi bárzo, bowiem, że grzechem śmiertelnym, nieuſzczerbiony ſkárb wywiozł do Nieba, ſpráwdził ſwe w niey Zbáwiciel obietnice, *Ignem veni mitti re* gdy *miſit ignem & erudivit eam.* Przeto co Jzábelli Krolowy Hyſzpańſkiey, między pogrzebowemi ogniami, ná przygaſzoney świecy, ogień z siebie, pewnemi wydaiącey czaſami, nápiſał Symboliſta: *Extincta luce ſuperſtes.* To ia przydłużſzym Seneki ſtylem, ná niezgaſłe cnot, pátrząc ognie, ná wſzyſtkich piſzę świecach, *nec ſtygias fertur ad umbras, inclyta virtus.* Spárzyła się ráczey, nie zgasiła, náyiaśnieyſze świáta ognie, tłumiąca śmierć, J. W.

Páni,

Páni, ná ziemſkim świecie, przez dobrze rozmieconą, przezacnemi Dziełami ſłáwę, ná Niebieſkim przez goreiącą ná wieki BOGA miłość, ná Herbownym przez Jáſnoświetne, z kolligowanych Domow, nigdy niezgaśnie ſplendory. Y ná ſam, oſtátni życia zgon śmiertelne niepadły prochy, bo co dáwna, o Swiętey THERESIE Hyſtoria, to świeża o niey práwda, *Intolerabili Divini amoris incendio, magis quàm vi morbi* (owa *Albæ*, á ta *Thorunij*) *decumbens, ſub Columbæ ſpecie, animam DEO reddidit.* Y owſzem, ſáma TROYCA Przenayświętſza Tryumf ſobie, ná przenosinach, JASNIE W. uczyniła MARYI, w dzień Solenny ſwoich, ią do Nieba wokuiąc Jmienin. Jákoby ták wielka bez niey w TROYCY Jednego BOGA, niemiała się odpráwowáć Uroczyſtość. A zatym; *Perennat factis, cui viva majorum, Parentat gloria, perpetuosq; Buſtis figit Coloſsos.* Na co się zgadzaiąc powiedział *Neothericus: qui naſcuntur ſplendidè, etiam poſt fata in Orbis fama vivunt.* Lecz że oſtrożnie potrzeba z ogniem, bo ten, *ut aproximatus urit*, by się nieſpárzyć, álbo cále niezpełznąć, krotkim dowcipu wzrokiem, długo w iaſnoświetne, świáta NAŁĘCZOWEGO, oko wlepiaiąc ognie, ktorym znácznych sił, niemnieyſzych ſplendorow, JASNIE W. Fundatorki przydaią Dzieła, ná wolne, od ognia ſpieſzę powietrze, bez ktorego iák widoczny, żadnym ſpoſobem nie ieſt świat, ták Herbowny NAŁĘCZA, być niemogł Cyrkuł.

Powietrze, że od wiatrow, y ſamo w Polſkim Języku má názwiſko, tych náprzod iſtotę, y właſności w NAŁĘCZOWEY uważmy Swerze, wiátrom silną potęgą, ſzkodliwe roſpędzaiącym chmury, á natych miaſt, Jaſno Niebá dla ziemi, ſporządzaiącym malacyą, *Ludovicus Ferrus* przydaie Lemma: *Fugant et fovent.* Tákową dzielność Agapitus w Juſtynianie poſtrzegſzy Ceſarzu, powiedział onim: *Venerandum Jure Veltrum eſt Imperium, quia hoſtibus quidem ſuæ demonſtrat Pietatis aculeos, ſubditis verò exhibet humanitatem.* JASNIE WW. CZARNKOWSKICH Dom, w ciężkich zoſtaiącą Oyczyznę upáłach, łáſkawemi chłodził Zephirami, oſtremi woiennego Márſa Aquilonami, ſzkodliwe poſtronnych nieprzyiacioł roſpędzał chmury, *Fovebat & Fugabat.* Chełpliwie, czyli práwdziwie ktoś się popiſował u Kaſsyodora, *Dolorum nubila, ſemper noſtra ſerenitate detergimus.* NA-

ŁĘCZ, sam pochmurney nieznaiąc oczmy, iasnym kandorem, zásępione smutnym obłokiem zwykł cieszyć animusze. Y niedziw, tákie świátu temu náleżało powietrze, táki Jego być powinien temperament, w ktorym ogień niewygaszał Marsowy, bo *Nutritur vento, vento extingvitur Ignis, Lenis alit flammas, grandior aura necat.* Wzniecáły się w Polszcze nászey, Domowych niechęci pożary, postronne zákradały się ognie, wszystkie, *Grandiori aura,* wysokiey powagi gasić umieli. *Machab: Cap. 5to.* Cudowny Litera Swięta, ná powietrznym kraju opisuie widok, *Contigit per universam Jerosolimorum Civitatem, videri 40 diebus per aëra Equites discurrentes.* Zywy to JASNIE WW. CZARNKOWSKICH Portret, tam chyba Oyczyzny *Strenuissimi Duces,* cierpieli nieprzyiaciela, gdzie wolnego niebyło powietrza, aże procz wiátrow wiele w sobie innych kray powietrzny záwiera kreatur, ma przechodzące, swemi drogami Obłoki, ktore pod samo wygorowawszy Niebo, gdy potrzebnych ziemi użyczaią desczow, zniechełpliwą szczycą się w dzięcznością, *hinc rapta juvo.* Na powietrzu świáta NAŁĘCZOWEGO, tákim właśnie JASNIE W. FUNDATORKA Násza, była obłokiem, ktorą dla tego słońce niestworzone BOG Wszechmogący, ná wysokim Fortun, y Godności, mieć chciał horyzoncie, że zniey pomoc upatrzył. Nietrzeba było owey, ktorą Bazyli Cesarz, Synowi swemu Leonowi, ná tęż wstępuiącemu Godność, dáwał przestrogi: *Cave, ne Regni malus Custos, degeneris aliquid committas, sed dum cæteris Prælatus es, ita contende, ut virtute quoq; cæteris antecellas.* Jey to własna pochwała, ktorą komuś w podobieństwie przypisano obłoku, *Nubes egenti exhaurit undis viscera, at tu misellos, dives auro recreas.* Wszystkich powietrznych nieliczę istności, iáko to, potrzebnych ziemi deszczow, iaśnieiących z podziwieniem świátła, Kometow, ktore *Paucis minantur, omnibus fulgent* nie żeby y te tákowych w sobie niemiały doskonáłości, ktoreby skompendyowanych w świecie NAŁĘCZA, prezentować nie mogły cnot. Lecz żeby mi prędzey, to ktorym tchnę ustać musiało powietrze, niżbym przypodobanego do świata NAŁĘCZA, z samych JASNIE W. Páni wymowił attrybutow podobieństwa, przeciesz zá roskazem Mędrca niż z powietrza spadnę ná ozdobną obeyrzeć się muszę Tęczą, *Vide Arcum,*

& benedic eum, speciosus enim in decore suo. Tęczy na dżdżystych uformowaney obłokach prędko ominuiącey pogodę przyznano: *Serenitatem affert*, do Boskich stosuiąc się obietnic, gdzie sprawiedliwemu rzeczono Nòému, *Apparebit arcus meus in Nubibus, & non erunt ultrà aquæ.* Czyże to? ieżeli nie JASNIE WW. CZARNKOWSKICH NAŁĘCZA Abrys, w rożnych krajach, w rożnych potyczkach, gdzie ziemia barziey iak deszczem, krwią się zalewała ludzką, iak tylko uyrzała NAŁĘCZ, zaraz sobie suszyła, *non erunt ultrà aquæ diluvij.* Tęcza troisty w sobie maiąc kolor, tak pięknym zordynowany porządkiem, że żaden, żadnemu przyzwoitey nieuymuie piękności, od uczonych ma zaletę: *Nullus altero potior.* AUGUSTYN Swięty, we wszystkich TROYCY Przenayświętszey, spekuluiąc expressyi, kreaturach, na ostatek, uważaiąc w Tęczy, iednakową potroynego światła iasność, przyznał: *Totus Pater in Filio & Spiritu Sancto, totus Filius in Patre &c. Vide arcum*, widzieć mogła. *Sera posteritas*, naydawnieyszych w JASNIE W. Pani Antenatow, dopieroż *tota Mater in Filia, Anna Gratia, peperit MARIAM, id est Dominam.* Ta iedna J WW. GRZYMUŁTOWSKICH Gałąska, całego NIECZUY wzrost, śliczność, y ozdoby, cudownym prezentowała sposobem, lecz z tym do swego czekam mieysca, tym czasem, z zaleconey Tęczy piękności, niespuszczam oka. Ta, na ktorey-kolwiek świata pokaże się części, zawsze z nią obfity światła idzie splendor, *quocunq; ierit*, a tu iuż bez wątpliwą sobie, z Oracyi Rzymskiego mowcy Cycerona, w noszę konsekwencyą, *virtutem necessario Gloria sequitur*, za iaśnieiącym cnotami życiem, iasna Chwała Boska, napiła koniecznie. Wierzę ia mocno, że NAŁĘCZ ową się stał Tęczą, ktorą w swych obiawieniach, w Cyrkuł Tron Boski, JAN Swięty widział otaczaiącą, y choć by mi kto zarzucił z Pliniusza, że *Iris nunquàm, nisi dimidia formâ Cyrculi apparet*, odpowiem, że przy Tronie Boskim, zupełnym się staie Cyrkułem, *Iris in circuitu Throni.* Ten cnotami wypełniony okrąg, nie omylnie łaskawe przywitały Nieba: *Salve versicolor Cœlum, Iridis instar, amanas virtutum formas, florigerasque ferens.*

Z Powietrza idę nad wody, ktore w okrąg świata NAŁĘCZOWEGO, z samego spadać musiały Nieba, *Rivos è sydere ducit.* Przy początkach świata, wodom po całym rozlanym świecie, mandat wydano Wszechmocny, *Congregentur*

aqua, in locum unum, & factum est ita, przeto Francuſkie Sequany, Angielſkie Tamazes, Odry Niemieckie, Tybry Włoſkie, Wiſły Polſkie, Dnieſtry, Dniepry, Dunaie, ſłowem: *Omia flumina currunt in Mare* w ieden w padaią Ocean. Z kąd mu Symboliczne pochwałę piſze pioro że *distantia jungit* Morze świata NAŁĘCZOWEGO, nie inne, tylko uniwerſalny ieſt Ocean, y gdyby przyſzło, *dividere aquas ab aquis* wſzyſtkie pomienione w tym by się znalazły, przez z kolligowane tych z JAŚNIE W. Domem CZARNKOWSKICH Pańſtwo Morzu, ale prożna fatyga, po zagranicznych pływać wodach, *Stat unus pro mille* J. OO. XIĄŻĄT LUBOMIRSKICH STRZENIAWA *Late fluens atq; inclytus amnis* z ktorego iaſno przezroczyſtey krwi, J. W. ś. p. wydana Pani: *Ecita de magno Flumine Nimpha fuit.* Chwalebną życia doczeſnego odprawiwſzy nawigacyą, gdy w Morze w płyneła wieczności, wſpaniałemi dziełami, J. O. STRZENIAWIE, Imie zoſtawiła niezbrukane: *Fluvioq; reliquit nomen Magnificum.* Zgromadzone na iedno mieyſce wody Morſkie, od ſamego BOGA odebrały Imie *Congregationes aquarum, appellavit MARIA*, arcy dobra dla mnie appellacya mowiącemu o tey, ktorey Imie było MARYA, przyznać ia tu mogę, że *Vastum est, Sola MARIA Mare*, w płynął w to morze iaśnieyſzego Egyptu Nil, ktorego *non licuit Parvum videre.* W płyneły owe dobroczynności zrzodła, ktore im znacznieyſzą wod, wydaią obfitość, tym się z przezroczyſtſzym prezentuią kandorem, *exhausta clarior. Cassiodorus* Krolewſkiey ſzczodroty, tych bydź ſądzi ludzi, ktorzy, z tak hoyną wylewać się zwykli obfitością, że ſami zdumiewać się muſzą czerpaiący: *Quid tam Regium, quam fecisse felicem, & eo usq; praestare, quo se erectus stupeat attigisse.* Ze tego była J. W. Pani Geniuſzu, procz wielu, my ſami z doświadczenia *oculati Testes* ieſteśmy. Aże czas prędzey upływa iak woda, własności wod Morza, ktore świat w ſobie zawiera NAŁĘCZOWY, trudno iednym przepłynąć, y onych *altum* iednym wymierzyć momentem, wiem że to morze, koſztowną zrodziło perłę. *Dant Maria Gemmas* ktora z Prześwietney Prozapij, *Patre edita Caelo* Prześwietnego nieſtraciła kandoru, *ex Candido Candidior* tak dalece, że co ktoś Perle, Konchę zdobiącey własną, to ia J. W. piſzę Pani, *Ut generata decus, dat lactea Gemmula Conchae, non secus exornat Candida Virgo Genus.* Niewſpomnię Domow, ktore zabranemi, z Morza świata NAŁĘCZOWEGO,

Publi-

Publicznym záſzczytem zdobiły się kleynotami; bo te, po Krolewſkich Koronach, po Xiążęcych Mitrach, po Swiętych Thyarach, po Márſzałkowſkich Láſkach, świat widzi cáły: *Ordine Gemmarum radiat per Orbem*. Przyznaieſz mi to, ſmutny JASNIE WW. KRASINSKICH KORWINIE, że gdy z Domu Twego, J. W. wypadła CZARNKOWSKA, iákby ci w Herbownym brákowało kleynotu Pierścieniu, lamentuieſz mowiąc: że *Optimum de eſt*. Przecieſz, y teraz co Pliniuſz Trajanowi, to ſobie piſz dla ukoienia ſerdecznych zelozyi: *Mihi Uxor in decus, & Gloriam cedit*. Nie ſmuć się, lubo ci ná głębią niezgruntowáną, ta Perła západła wieczności, wſzakże Perła *Pratiosa in imo* z Swiętym trzymać proſzę Paulinem, że Ją BOG w ſwey oſádził Koronie, *Gemma ſit ipſa DEO* ile, że ták ieſt beſpieczna, że z ſkárbcu Serca Twego, JASNIE W. Mci DOBRODZIEJU, nikomu, procz ſamego BOGA, wydana być nie może, *Tuta ſit ſed tua, Gemma fide*. Jużby czas, tylko że mi żal, z roſkoſzney Morza NAŁĘCZOWEGO ſchodzić deambulacyi, nad ktoremi, rozumiem, że y ſamemu Duchowi Przenayświętſzemu miła była zábawa, *Spiritus Domini ferebatur ſuper aquas*. Przy wſpomnioney świáta kreacyi, powtorny wody Morſkie, odebrały roſkaz: *Producant aquæ omne volatile ſuper terram ſub firmamento Cæli* áby z siebie Gornolotne wydały Ptaſtwo, ktorego gdy ná świecie upátruię NAŁĘCZOWYM, widzę náyprzod, *Magni Jovis alitem; quæ fertur in altum*. J. O. XIĄŻĄT RADZIWIŁOW ORŁA, ktory *probavit quam genuit*, że iáko Orła Cora, ná ſłońca Kroleſtw niezmrużonym pátrzyć mogła okiem. Doſyć było widzieć Oyczyſte z Heroicznych, záſzczyty nákazywać podobnych nie potrzeba cnot, *Aquila monſtrat tolerare labores non jubet*. Gotowa mniey każdemu przyczyna, czemu! ták prędko ná gornieyſzy przenioſła się świat, niedba Orzeł o ziemſki obłow, gdy się w Niebieſką zápuści drogę, ták *Nectare, quæ Cæli fruitur mens negligat ima, deſpicit ut prædam cum Satur eſt volucris*. Trzymám to, nie omylnie, że ſkrzydłami *Aquilæ Grandis* J. O. RADZIWIŁOW do ſamey niedoſtępney Jaſności BOGA wzbiła się ſamego, bo co ktoś odrodzonemu Orłowi, to J. W. żyiącey po śmiertelnym życiu, Páni przyznać mogę, *Jacturam fragilis redemit non fragilis ætas, ſic vitæ in-*

ta invita funere fanus habet. Cui mors aeternum vivere posse dedit. Daley nad Morzem świáta idąc NAŁĘCZOWEGO, widzę wysoko wylatuiącego JASNIE W. JWANSKICH JASTRZEMBCA, tego wysokie Symbolista uważaiąc Dzieła, nie ták swoim iák Jego własnym piszę piorem *ad sublimia recte* przeto Márszałkowskie Láski, Senátorskie Krzessa, Arcy-Biskupie Kathedry, Jego to dla spoczynku mieysce, *adsublimia recte* y lubo teraz ná śmiertelne zda się ubolewać więzy, *aggravavit compedem* Já mowię że niezwiążesz, wszystko krępuiąca bystro-lotnego JASTRZEMBCA śmierci, Jemu y teraz, *Fascia Cara & Amata, pretiosa Catena, Pompa Sacra non pana.* Jákby wszystkie z morza świáta NAŁĘCZOWEGO, wyżey wylecieć mogły, sił im dodaie, JASNIE W. ZALESKICH Skrzydło DOŁĘGI, z ktorego wziętym piorem, *indelebili charactere* JASNIE W. Páni, w Xięgi wiecznego wpisała się żywota; ále ná coż ia z kolligowane, zwábiam Ptastwo, sama z tym zdami się odzywać Páni, *Sunt etenim Penna volucris mihi, qua celsa conscendant Poli.* Masz trzy Herbowne Strusia Piora, wyżey iák ktoś wzbisię możesz u Homera, *Non usitata nec tenui ferar Penna per Orbem.* Przez tę trzy Piora, trzy Theologiczne być sobie rozumiała cnoty, wiarę, nàdzieię, y miłość, iákosz, kto temi się w życiu niepieczętuie Piorkami, niepewno mu Szlachetne w Niebie przyznaią urodzenie, kto w tákim chodzi pierzu, iák drugi Phenix, z śmiertelnych ná wieczny żywot odrádza się popiołow, *Unica post obitum viva resurgens avis.* Twoim zaś, że dożywotnim á wielce ulubiony, JASNIE WIELMOZNY KORWINIE NAŁĘCZ był światem, widziemy że *supponis alas cadenti*, à przeto co komuś Klaudianus to Ja, JASNIE W. piszę FUNDATORCE *procede secundis alitibus, & conscendas sydera Penna.*

Ja się wracam do morza, y po nim widzę szczęśliwym wiatrem, JASNIE WW. OPALINSKICH płynące NAWY, nawy mowię ktore w náycięższych nàwałnościach, bespiecznie Polską zwykły piastowàć Oyczyznę, iednę Márszałkowskimi, iáko w ANDRZEJU, ŁUKASZU, OPALINSKICH, obudwu wielkich, ładowne Łáskami, drogie niezliczonemi, Wojewodow nápełnione Orderámi, Kásztelańskich niewspominam Godności, bo tych nie skomputowaney

waney

wancy łátwo liczbie, wielkim w Oyczyźnie záſługom, płytka niewyſtárczy NAWA, mierzyć ztąd proſzę, wielkość JASNIE WW. OPALINSKICH Łodzi, że w niey, ledwo nietyle wielkich mieyści się Domow, iák w Arce Nóégo kreátur. Tu Náyiasnieyſzych LESZCZYNSKICH WIENIAWY, GRZYMUŁTOWSKICH NIECZUJE, OSSOLINSKICH, TĘCZYNSKICH STARZE, DZIAŁYNSKICH STRZAŁY, PRZYJEMSKICH RAWICZE, lecz niedziw, że ták łádowno w zupełnym pływa beſpieczeńſtwie bo po Oyczyſtym J. O. XIĄZĄT LUBOMIRSKICH STRZENIAWIE, ma przytym *Fauſta ſydera* SIENIAWSKICH, y DANILEWICZOW LELIWĘ *ducunt ſydera ratem.* Druga to ieſt, Argos, ktora *delectos vehit Heròes.* Coż o tobie mowić mám, wełzach teraz iak w wodzie zánurzona, JASNIE W. RADZEWSKICH NAWO, w náygłębſzych beſpiecznie toniach, w náyburzliwſzych ſzczęśliwa Falach, *inque omni felix tua Cymba profundo.* Niech milczę, świat cáły, *Nullam majore loquitur ore Ratem.* Nigdy ta prożna po morzu świáta niepłyneła Polſkiego, w niey záwſze to zwycięſkie Tryumfy *vecta Trophaa Rate,* to wielkich depozyt Godności bo Jey się nieprzyiazne lekaią wichry, *hanc venti pulſare timent.* Wie o Tobie JASNIE W. Mci Pánie PODKOMORZY Poznańſki, Cáła Rzecz-poſpolita że nigdzie lepſzego *Fluctuans Patria,* mieć nie mogła beſpieczeńſtwa, w raz Práwa Koronnę, iák w Twey Łodzi obſerwy, przetoć wolney Elekcyi, zgodnemi głoſami z Láſką Márſzałkowſką oddała *Gubernium.* Widział niegdyś Owidyuſz, ukoronowáne do Portu zbliżaiące okręty, y zpodziwieniem rzekł: *Ecce Coronata Portum tetigere Caryna.* Stanęła Twa, u Portu ſzczęśliwego NAWA, ktorą *reſidens in Puppi gubernabat amor,* y ſwoie czyli Twoie przez JASNIE W. ZOFIJĄ, z CZARNKOWSKICH teraźnieyſzą PODKOMORZYNĘ Poznańſką ukoronowała żądze, że się z tym odzywaſz *tetigimus Portum quo mihi curſus erat, jam mea votiva Puppis redimita Corona* y ſłuſznie, gdy albowiem JASNIE W. CZARNKOWSKĄ w Twoim maſz okręcie, Niebieſką iákoś maſz Boginią, *Cœleſtem Matrem Concava Puppis habet.* Niech że tego okrętu, ktorego Portem náywyżſze ſą, y być powinny honory, żadne nie wątlą wieki, niech go ſam BOG,

 iak

iák drugą Nòégo Arkę, *ut salvetur Genus Polonum* w náywyższych Godnosci restauruie machynę, á mnie tym czásem, *Portum intrare liceat. Inprincipio Creavit DEUS Cælum & Terram.*

Ná ziemi świáta staię NAŁĘCZOWEGO, y o teyby nàywięcey mowić rzecz przyzwoita, Człowiekowi, bo *Qui de terra est, de terra loquitur* lecz bym cięszkości nie uczynił w słuchániu, niech będzie dosyć, niektorych ziemi poruszyć własności. *Torquatus* Swerę odmálowawszy ziemkę, powietrzem ze wszystkich otoczoną stron, przydał Lemma: *Suo se pondere firmat* á przez to independycyą absolutnych wyraził Monarchow, w Okrągu świáta NAŁĘCZOWEGO (Jeżeli się znáydowáć powinna ziemia) to záwsze tákowa, ktora pożycznemi niewspieráłá się siłami, y owszem *Stabilis manens, dat cuncta moveri.* O tey ziemi właśnie Mędrca Pańskiego wyrok, że lubo wszystkie, pod słońcem przemiiaią rzeczy, ona stać będzie ná wieki *Terra autem in æternum stat.* Jest pewny, ziemi rodzay, ktory nie omylne złotego kruszczu, ma ná sobie znáki *Auri dat signa latentis.* Tą ziemią J. W. RADOMICKICH rodowite iest Pole, ná ktorym iák ná owym, *medio DEUS omnia posuit Campo.* Mogłbym Já ná tym Polu, obfite wysokich Godności, pokazać żniwo, mogłbym plenne wielkich zásług JASNIE WIELMOZNEY Páni zbierać, z tegoż Pola kłosy, lecz ná mnie woła czas, *Egredere de terra.* Z ziemi schodzę, bo y JASNIE WIELMOZNA Páni zeszła z Pola, choć dla bliskiey Kolligacyi práwdziwą była Dziedziczką, á to z przyczyny, że do ziemi spieszyła owey, ktorą BOG swoim obiecał wybránym *dabo Terram melle & lacte fluentem;* Zá roskazem Boskim ziemia, ktora sámą była prożnością, *Terra erat inanis* pożytkuiące Drzewa, roskoszne zwierzęta, ozdobne z siebie wydáła kwiáty! *Producat Terra Herbam virentem,* á ktosz tego do ziemi świata niewidzi NAŁĘCZOWEGO *produxit Terra,* Náyprzod Náyiaśnieyszych LESZCZYNSKICH Wieniawy, cáłemu miłe do widzenia świátu, *Spectandum Orbis Caput.* Wydáła taż ziemia, J. O. SZEMBEKOW Kapryole, ktore sobie dla Jch szczodroty, poświęciwszy BOG, *Sacra Jovi Capra est quod ubera præbuit parvo,* do tych czás, w JASNIE OSWIECONYCH INFUŁATACH, przy swych

stać

ſtać każe Ołtarzach: *Stant Sacri ad aras Hyrcj.* Z tey ziemi, wyſzły J. W. DENHOFFOW Dziczyzny, o ktorych Owidyuſz: *Vires fulminis Apro.* Wbiegły w ten świat Wielkiego X. Litt: Pogonie, *Equitarunt in Orbem* ná tey ziemi, *Florum Lilia Reges*, świata NAŁĘCZOWEGO *viva voluptas* Nayiaśnieyſze Francyi kwitną Lilie, Tu NIEMOJESKICH *Nomen cum violis Roſisq; natum* zgoła *Semper odoratis ſpirat Floribus Orbis.* A przeto, prędzey Ja się na to piſzę, co Zbawiciel powiedział: *Cælum & Terra tranſibunt* NAŁĘCZA Cyrkuł rozſzerzá świat *qua flectitur ampliat Orbem.* A ponieważ tak ieſt obſzerny, że Niebo y ziemie w ſobie zawiera, tak trwały, że go y ſama zruinować niemoże śmierć, w Cyrkule NAŁĘCZA świat. Toć czas ſmutney wyperſwadować myśli: *Ite procul Lachrimæ, procul ite triſtes Quarelæ*, J. W. FUNDATORKA Naſza, nie umarła, ale się tylko do obſzernieyſzych, wygodnieyſzych, Nieba przenioſła maiętności, przeto nieſłuſzna mi się zda być rzecz, oſtatnią nowe żale w zbudzaiącą, oddawać waletę, krotkie barziey, przy należy z proźbą o pamięć pożegnanie, do ktorego Ty naypierwſzy J. W. Naſz ieſteś FUNDATORZE. Poſzła od ciebie do wiecznego mieſzkania, bez żadnego J. W. Pani pożegnania, bo na krotki tylko odieżdżaiąc do Thorunia rozſtała się czas, aby przez to pokazała, choć niewiadomym przypadkiem, że nie do śmierci tylko, ale na całą wieczność, być ci poprzysiężonym chce Przyiacielem. Zawidoczną, á tak wſpaniałą, tak hoyną, na teraźnieyſzym Akcie, dla Duſzy Jey Dobroczynność, iuż śmierci wypłaciwſzy Trybut, Tobie nieśmiertelnym wypłacaiąc się obowiązkiem, życzy: *Immatura perij, ſed Tu diuturnior annos, vive meos conjunx, optime vive conjunx.* Za wyſypane ſzczodrą Ręką, na ratunek Jey ſkarby, ſkarbić Ci ſkarb nigdy nieprzebrany, Łaſki deklaruie Boſkiey, oto ſzczegulnie proſząc, czyli raczey Pawła Świętego upominaiąc ſłowy: *Non contriſteris ſicut & cæteri qui ſpem non habent.* Miarkuy wiadome, tobie naylepiey życia Jey obyczaie, á wnoś ſobie, o takich powieść, *Beati mortui, qui in Domino moriuntur.* Oto cię ważnieyſzą nad złotą, Twoy własny Patron Złotouſty Chryzoſtom obliguię exortą: *Non doleas, quod talem amiſeris, quod obiit, fragilitatis eſt, quod talis obierit, admirationis.* To cię przynamniey niech cieſzy, J. W. Mci DOBRODZIEJU, żeś taką, dożywotnim miał Przyiacielem, z ktorey cnot, y pobożności, uniwerſalny cieſzy się

 Kościoł,

Kościoł, przykład chwalebnego życia, zradością brać mogł kożdy, z wysokiego urodzenia z ukontentowaniem szczycą się naygodnieysi: *Non doleas quod talem amiseris sed gaudeas quod talem habueris.*

Do ciebie JASNIE W. PODKOMORZYNA Poznańska, Siostra Twa, z wieczności odzywa się krajow, Siestrzeńskim obliguiąc affektem, ażebyś żałosne, iák niegdyś Martha ná MARYĄ, od serca oddaliwszy kwerele, *Soror mea reliquit me solam*, tym się cieszyła, że MARYA: *Optimam partem elegit*, z ktorey kontenta, Tobie życzy, *Quod mihi præripuit, mors immatura juventæ, id Tibi victuræ, proroget ulterius.* Płyncie z JASNIE W. PODKOMORZEM, Oyczystą JASNIE WW. RADZEWSKICH Nawą, do Náywyższych Godności, y Fortun portu, niech wam posłuszne we wszystkich zámysłach sprzyiaią Zephiry, niech Łodź Wasza, Fátalnych nigdy niezna Szkopułow, *Astra regant Navem ventis felicibus actam, quem quærit, subeat portum.* Z wami JASNIE WW. INFUŁACI, *Magna Orbis Luminaria* Senatorską świat Polski zdobiące Jasnoscią, żadnego nieczyni pożegnania, bo sobie zápewną tuszy rzecz, że Ty, *quà Pastor Optimus*, J. W. Mci Xiężę BISKUPIE Płocki, z pámiętnego własney Owieczki, niespuścisz rámienia, y owszem ieżeliby ieszcze (czego nietrzymam) zágranicámi świáta znáydowała się Niebieskiego, *Imponens super humerum in ovile* Swiętych w niesiesz zgromadzenia. JASNIE W. Mci Xiężę BISKUPIE Kámieniecki, oddałeś ią pod Protekcyą Twoiemu Mikołajowi, ktory wiem że ią *in loco Pascuæ collocavit.* Ty JASNIE W. Mci Xiężę SUFFRAGANIE Płocki, SEKRETARZU Koronny, ofiaruiąc dziś *Hostiam Immaculatam* niewinnego Báranka, oraz swego Junoszy prezentuiąc Kandor, *in gregem* Ją w kupiłeś *Electorum.* Trzech Was JASNIE WW. INFUŁACI, z ziemskiego przenoszącey się świáta, á o Niebieski konkuruiący Jndigenat, daiecie świadectwo, niepodobna by być niemiało akceptowane przed BOGIEM, zá tę Wam życzy przysługę *Cantetur toto, nomen in Orbe vestrum.* Nie zápomina o was, záwsze w życiu pámiętna, *Julli CORVORUM* J. W. JANIE KRASINSKI, OPACIE Paryski, żegna cię, o benedykcyą ná drogę prosząc wieczności. WIELMOZNY Mci Panie ANTONI KRASINSKI, CZESNI-

KU Płocki, ná walne Seymy, publiczne Rády, Dzielny Pośle, prosząc ábyś o Jey skutecznie rádził Duszy. Ty W. Mci Xięże PAWLE KRASINSKI, z Profesyi Bracie, z Jmienia Dobrodzieju moy, Zákonne AUGUSTYNA maiąc ná sobie Jmie, AUGUSTYNOWYM zá Mátką, y Dobrodzieyką Twoią, y Nászą, modl się do BOGA sercem.

Záwárte snem śmiertelnym maiąc oczy, serdecznym się ná Was *Par Nobile fratrum.* WW. ADAMIE KANONIKU Płocki, Cześnikowiczu Krasinscy, pogląda affektem, á wiedząc o wielkiey Twey, Mci Xięże KANONIKU, ná Funkcyach Deputackich powádze, prosi ábyś owe, przy częstych ofiárach, ferował Sentencyą, *requiescat in pace,* á ná nią, cáły Niebieski pewno się zgodzi Trybunał,

Ciebie W. Mcia Páni ELZBIETO, z KASINSKICH DĘMBOWSKA, PODCZASZYNA Záskrzyńska, żywy Jey cnot, y obyczaiów brázie, gdy mile żegna w raz Ci z Wielmożnym PODCZASZYM życzy, ábyście *in luce Sagittarum,* JASNIE WW. DĘMBOWSKICH do náywyższego szczęścia, do Náyiaśnieyszych, lotem strzały, biegli Godności. Dzień by się skończył, niż bym samych skolligowanych Domow; skończył pożegnania. Przeto dla nieprzytomnych Familii, dla Sąmsieckich przyiaźni, dla cáłey Polskiey Oyczyzny, niech będzie wáleta: *Salvete æternùm Socij, æternumq; valete, Poloni Cives, & vos valeatis amici.* WW. Mci Xięża *in Communi viventes* Wasza y Nasza zwami się nie żegna FUNDATORKA, bo u was żyie, gdy ná wászą opiekę, swoię oddáła Duszę, (iákom dnia onegdayszego, z ust waszego W. słyszał Oratora) oto was prosi, *reddite quæ sunt Dei Deo,* y nie wątpię, że ten depozyt, prędko Boskich doydzie rąk, gdy wásza *Communitas,* spolne przed Majestat Jego, zániesie prożby, CHRYSTUS zádosyć swoiey uczyni obietnicy, ktorą przyrzekł: *Si consenserint Duo ex vobis, super quacunq; re, fiet.*

Venerabilis Societas JESU, że do Waszey społeczności, przez należącego do siebie náleżała KOSTKĘ, wiem, że usilnie stárać się będziecie, áby powinowáta Wásza, iák nayprędzey *in Societate* zostawała *Sanctorum.* WW. FRANCISZKA S. Zgromadzenie, wam to, ktorym sprzyiała, w depozyt oddáła Serce, bo nie insze, Seraphiczną BOGA Miłością, goreiącemu, tylko u Ziemskich Seraphinow, należało

mieyſce, *Clamate, alter ad alterum*, áby Swięty nad Swiętymi BOG, Serce J. W. FUNDATORKI, do Serca przyiął ſwego. Osierociały po Pani, ſmutny iako po Matce, Dworze, żegnacie Twoia, raz oſtatni Pani, o nieuſtanną w przyſłudze przed BOGIEM, obliguiąc wierność, upewniam, że Ta wielkiey hoyności Pani, wypłaci ci się, nieſkąpą w Inſtancyi do BOGA nadgrodą. Załoſne po odeyściu Pani Poddańſtwo, oſtatnie wam iako Matka wſzyſtkich, daie Błogoſławieńſtwo, *Det vobis DEUS de rore Cæli, & de pingvedine Terræ, abundatiam.* Więc na znak wdzięczności wielkiego około was Jey ſtarania, przy pracach waſzych, *Salutate Mariam quæ multum laboravit pro vobis.*

My się z Naſzą naydobroczynnieyſzą FUNDATORKĄ, w BOGU kochani nieżegnamy Bracia, bo znaſzey nigdy nieznidzie pamięci. Zoſtawiła nam *Triſte doloris ſpectaculum*, śmiertelne tu złożywſzy Ciało, przydałeś do wiecznych żalow materyi, J. W. Mci DOBRODZIEJU, dla nie śmiertelney pamięci, z Portretem Iey eryguiąc Nagrobek, Będą, to prawda, ile na oko padną grobowe, łzy wyciſkały prochy, będzie ciężkim na ſerce kamieniem, Nadgrobkowy Marmur, owa ie tylko chyba ocierać będzie nadzieia, że *Corpus inane jacet, ſed mens quæ criminis expers, in Lepido Chriſti, vivit ovatq; ſinu.* Zrzućmy z ſerca melancholiczne Bracia żale, mamy teraz J. W. FUNDATORKI Ciało, wiara Nas uczy, że na Sąd oſtatni, przyidzie po nię Duſza, á tak my, wierni w życiu ſłudzy, y przed Tron Boſki, Naſzey aſsyſtować będziem FUNDATORCE. A teraz Ia Kazanie, Pani moia wſzyſtkich pożegnanie, Chryzoſtoma Swiętego kończy ſłowy, *Valete amici mei & DEUM pro me Orate*

AMEN.

F. P. Z.